



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Greiser skazany na śmierć

za zbrodnie popełnione podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce

POZNAN (PAP). W dniu wczorajszym o godz. 9.15 rano Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu ogłosił wyrok, mocą którego ARTUR GREISER UZNANY ZOSTAŁ WINNYM ZARZUCANYCH MU W AKCIE OSKARŻENIA PRZESTĘPSTW I SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

TRYBUNAŁ ORZEKŁ NADTO UTRATĘ PRAW HONOROWYCH NA ZAWSZE ORAZ KONFISKATĘ CAŁEGO MIENIA SKAZANEGO. GREISER PRZYJĄŁ WYROK SPOKOJNIE.

We wczesnych godzinach rannych niezmiernie tłumy zaległy plac przed aulą uniwersytetu, sama zaś aula po brzozi wypełniona została publicznością. Wśród głucho milczących wchodzi na salę sędziowską. Przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski odczytuje sentencję wyroku:

WYROK

„Artur Greiser uznany został winnym tego, że

a) w czasie od 1933 r. do maja 1945 r. na terenie Trzeciej Rzeszy, Wolnego Miasta Gdańska, a następnie Polski, jako jeden z kierowników narodowo-socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej (NSDAP) brał udział w związku przestępczym, jakim jest ta partia, mającym na celu za pomocą gwałtu, drogą wojen napastniczych i popełniania przestępstw — ustanowienie w Europie, a w tej liczbie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ustroju narodowo-socjalistycznego i wcielenie do Niemiec obcych terytoriów, w szczególności zlem wchodzących w skład Państwa Polskiego z mocy traktatu wersalskiego;

b) z ramienia tejże narodowo-socjalistycznej partii kierował jej ekspozyturą na terenie Wolnego Miasta Gdańska i w tym charakterze w czasie od 1933 r. do 1 września 1939 r. wszedł w porozumienie z naczelnymi władzami rządowymi Rzeszy niemieckiej w celu:

1. Wywołania działań wojennych, zmierzających do oderwania części obszaru Państwa Polskiego, a następnie pozbawienia na pozostałym obszarze państwa jego niepodległego bytu, przy czym do urzeczywistnienia zamierzonego celu przystąpiono przez rozpoczęcie w dniu 1 września 1939 r. do działań wojennych, a następnie przez wykonywanie okupacji wojennej całego kraju z pogwałceniem zasad prawa narodów.

2. Jednostronnego pozbawienia Państwa Polskiego uprawnień służących mu na obszarze Wolnego Miasta Gdańska na mocy art. 104 traktatu wersalskiego oraz umowy polsko-gdańskiej z 1920 r. tudzież konwencji, zawartej następnie na podstawie rzezczonego traktatu i umowy oraz na podstawie prawomocnych orzeczeń instytucji międzynarodowych. Zamierzony cel został urzeczywistniony przez powołanie w uchwale senatu gdańskiego z dnia 23 sierpnia 1939 r. podległego fuhrerowi Trzeciej Rzeszy gauleiterowi partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Albertowi For-

stera na stanowisko naczelnika Wolnego miasta Gdańska, który ustawą dnia 1. 9. 1939 uchylił konstytucję Wolnego Miasta i jednostronnie przyłączył je do Rzeszy.

c) W okresie od 12 września 1939 r. do połowy stycznia 1945 r., początkowo jako szef zarządu cywilnego przy dowództwie wojskowym w Poznaniu, następnie zaś od 28. 10. 39 r. jako namiestnik Rzeszy (Reichsstatthalter) a jednocześnie okręgowy kierownik NSDAP (gauleiter) na obszar woj. poznańskiego, części łódzkiego i pomorskiego, wcielonych do Rzeszy pod nazwą „Wartheland”, przekraczając uprawnienia przyznane władzy okupującej kraj, naruszając zasady prawa narodów oraz postulaty ludzkości i sumienia narodów, bądź z własnej inicjatywy, bądź urzeczywistniając

przestępcze wskazania władz cywilnych i wojskowych Rzeszy niemieckiej, działał na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli, udzielając pomocy i dokonywując

1. indywidualnych i zbiorowych zabójstw osób z pośród ludności cywilnej i jeńców wojennych.

2. Czynów, polegających na znęcaniu się, prześladowaniu i zadaniu uszkodzeń cielesnych powodujących rozstrój zdrowia tychże osób.

3. Systematycznego niszczenia polskiej kultury, grabieży polskich wartości kulturalnych oraz germanizowania kraju i ludności polskiej tudzież bezprawnego zaboru własności publicznej.

4. Systematycznego, bezprawnego pozbawiania ludności polskiej jej własności prywatnej.

Sentencja wyroku wylicza szereg czynów przestępczych, popełnionych przez oskarżonego Greisera, a więc dokonywanie pojedynczych lub zbiorowych zabójstw ludności polskiej i żydowskiej, łżenie i wyszydzenie narodu polskiego oraz branie udziału w znęcaniu się nad ludnością, długotrwałe pozbawienie osób cywilnych wolności połączone ze szczególnym udrczeniem tychże osób, przymusowe wysiedlanie zbiorowe lub indywidualne ludności cywilnej na obszarze tzw. Generalnej Gubernii oraz do obozów pracy przymusowej, wywożenie dzieci wbrew woli rodziców i opiekunów oraz niszczenie ich w celu zupełnego zniaczenia w niemieckich rodzinach i zakładach wychowawczych w głębi Rzeszy, dokonywanie rozboju. (Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Porozumienie w Paryżu

Nadzieje reakcjonistów na „konflikt“ prysły jak bańka mydlana

LONDYN (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych powzięto uchwałę, dotyczącą zaproszenia na konferencję pokojową 21 państw, wyznaczoną na dzień 29 lipca, jak również odnośnie reguł proceduralnych, które będą zalecone konferencji i jej komisjom.

Zaproszenia mają być wysłane przez min. Bidault jako szefa państwa, na którego terytorium odbędzie się konferencja pokojowa, w imieniu Rady Ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw z pominięciem Chin.

Przy ustalaniu reguł proceduralnych uchwalono, iż zgodnie z koncepcją radziecką i francuską — Komisja Generalna konferencji pokojowej będzie tylko organem pomocniczym, koordynującym prace komisji politycznych i komisji specjalnych.

Uchwalono utworzyć 5 komisji politycznych dla omówienia traktatów pokojowych: z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. W każdej z komisji politycznych będą reprezentowane tylko te państwa sojusznice, które toczyły wojnę z danym państwem nieprzyjacielskim, z tym jednakże zastrzeżeniem, że Francja bę-

dzie reprezentowana: we wszystkich pięciu komisjach.

Omawiając powyższe uchwały Rady Ministrów spraw zagranicznych specjalny korespondent agencji Tass pisze, iż „Jakkolwiek przez dwa ostatnie dni prasa francuska i anglo-saska ponownie zaczęły mówić o impasie, w którym znalazła się konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych, to legenda o impasie musiała prysnąć jak bańka mydlana wobec osiągnięcia porozumienia zarówno w sprawie sygnatariuszy zaproszenia, jak i reguł proceduralnych.

Proces w Kielcach

Sprawcy pogromu Żydów przed Sądem Wojskowym

WARSZAWA (PAP). 9 lipca o godz. 11.30 rozpoczęła się przed Najwyższym Sądem Wojskowym, na sesji wyjazdowej w Kielcach w trybie doraźnym rozprawa przeciwko sprawcom pogromu żydowskiego w dniu 4 lipca 1946 roku. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, wśród oskarżonych jest jedna kobieta. Przed stołem sędziowskim postawiono stołek, na którym zostały złożone dowody rzeczowe: kamienie, cegły zbroczone krwią, kije, sztachety z plotów, rura od kaloryfera, poplamiona krwią i rower damski.

Po załatwieniu formalności wstępnych sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia stwierdza, że w okresie walki o jedność narodową i o utrwalenie zdobyczy demokratycznych, a zwłaszcza w okresie głosowania ludowego, organizacje reakcyjne podjęły ożywioną działalność, skierowaną przeciwko państwu i narodowi, przejawiającą się we wzmożeniu akcji terrorystycznej i dywersyjnej. Teren województwa kieleckiego był w tym okresie widownią prób dywersji, sabotażu i mordów, popełnionych na żołnierzach i działaczach demokratycznych. Były również podejmowane próby

odbijania urn głosowania i przeszkadzania w głosowaniu ludowym. Pomimo tych usiłowań reakcji dzień 30 czerwca 1946 roku przekreślił ich nadzieje. Organizacje podziemne, kierowane z zewnątrz, które w swym zacietrzewieniu i w napięciu złej woli doszły w okresie poprzedzającym referendum do punktu kulminacyjnego, po głosowaniu ludowym, w bezsilnej złości z powodu klęski, postawiły sobie jako cel skompromitowanie odbudowującego się młodego państwa demokratycznego tak wewnątrz kraju, jak i na forum międzynarodowym.

Organizacje te, rekrutujące się z elementów wstecznych i zbrodniczych usiłowały stworzyć warunki do ekscesów takich, które by dały upust niskim instynktom przestępczym i które by wykazały rzekomą siłę opozycji. W ostatnim okresie na kielecczyźnie wzmożła się agitacja antydemokratyczna w ogóle i antysemitka pogromowa w szczególności, poparta całym szeregiem zbrodni, ekscesów i mordów, dokonywanych specjalnie w pociągach na linii Częstochowa — Kielce oraz w poszczególnych miejscowościach województwa. Akty terrorku i nagonki antysemitkiej były dziełem band WIM-a, NSZ

i wszystkich elementów wstecznych. Punktem kulminacyjnym zbrodniczej akcji, specjalnie przygotowanej był najpotworniejszy w dziejach Polski — masowy pogrom ocalałej garstki ludności żydowskiej w Kielcach w dniu 4 lipca 1946 roku. Kilkutysięczna masa sprowokowana i podjudzana przez reakcyjnych zbrodniarzy — napadła na dom przy ul. Planty 7, zamieszkały przez ludność żydowską i w ciągu kilkunastogodzinnej rzezi skatowała na śmierć 41 niewinnych osób i zmaltretowała w straszliwy sposób 40 osób. Niczego nie przeczuwający spokojni mieszkańcy domu przy ul. Planty 7 zostali otoczeni przez szumowiny. Wyrzuconych z mieszkań pierwszego piętra wprost na bruk podwórka i ulicy, gdzie na poszczególnych ofiary rzucano się grupy osób, masakrując je ciosami rur żelaznych, sztachet, cegieł, kamieni itp. Wśród tłumy uczestników tego masowego mordu uwijali się podlegacze, członkowie organizacji podziemnych, którzy wznosili okrzyki „Bie Żydów“, „Niech żyje rząd emigracyjny“, „Niech żyje Anders“. Ustalono, że wśród podlegaczy i zabójców znajdowali się umundurowani andersowcy.

(Dalszy ciąg procesu podamy jutro)

Oredzie ks. biskupa Kubiny w sprawie zająć antyżydowskich

CZĘSTOCHOWA (PAP). Zbrodnicze elementy usiłowały sprowokować w Częstochowie wystąpienia antyżydowskie. Milicja Obywatelska powiadomiona została, że na przedmieściu Częstochowy — Zaczysze — tłum usiłuje zlinicować pewnego człowieka, który uważany za Żyda posiadający zamordowanie młodej dziewczynki. Po przybyciu na miejsce, Milicja Obywatelska stwierdziła, że ujętym przez tłum okazał się rdzenny Polak Eugeniusz Witkiewicz, robotnik fabryki „Metal”. Ks. biskup Teodor Kubina opublikował odezwę do społeczeństwa m. Częstochowy, piętnująca pogrom kielecki i wzywająca do spokoju oraz przeciwdziałania możliwości wywołania jakichkolwiek wystąpień przeciwko ludności żydowskiej. Prócz biskupa odezwę podpisał: starosta grodzki i powiatowy oraz przewodniczący Rady Narodowej.

W Kielcach dokonano zbrodni masowego mordu na osobach obywateli polskich narodowości żydowskiej; zamordowano 32 Żydów i 2 Polaków. Zamordowano Żydów, którzy przeszli piekło okupacji niemieckiej, patrzyli na śmierć i męcznie swoich najbliższych i sami uniknęli śmierci z rąk okupanta, nie bez pomocy polskiego społeczeństwa chrześcijańskiego. Moralni i faktyczni sprawcy dokonanego mordu podeptali godność człowieka oraz dopuścili się strasznego w swej formie pogwałcenia chrześcijańskiego przykazania miłości bliźniego ogólnoludzkiej zasady „nie zabijaj”. Nic, absolutnie nic nie usprawiedliwia zastygającej na gniew Boga i ludzi zbrodni kieleckiej, której tła i przyczyny poszukiwać należy w zbrodniczym fanatyzmie i niesprawiedliwej ciemnocie. Fanatyzm jednych posługujących się dla celów zbrodni kłamliwymi pojęciami zamierzonego średniowiecza, obcymi wierzeniom społeczności chrześcijańskiej i zasadom zgodnego współżycia wszystkich współobywateli kraju bez różnicy narodowości i wyznania, uknuł zbrodnię i wysyskał cmentarnię innych dla dokonania tej zbrodni. Jedni i drudzy winni być bezwzględnie i bez jakichkolwiek zastrzeżeń potępieni jako zbrodniarze pozbawieni wszelkich praw boskich i ludzkich. Pozostawiając pierwszych osądowi wymiaru sprawiedliwości, ubolewamy nad drugimi, że dali się sprowokować do zbrodni, która zamęciła nam współżycie wewnętrzne w kraju i zniesławiała dobre imię Polaka za granicą. Zbrodnia kielecka została bezapelacyjnie potępiona przez wszystkich, którzy mają serce, bijące tętnem miłości bliźniego, przywiązaniem do niewzruszonych wierzeń i obyczajów naszych ojców i dziadków, że i u nas w Częstochowie znaleźli się tacy, na szczęście nieliczni, którzy podobnie jak w Kielcach, usiłują uczynić wszystko, ażeby cmentarnię ulic i domów pchnąć do zbrodni, jaką oglądali z przerażeniem Kielce. W związku z tym jako przedstawiciele

Zugzaki

O przyjaciółce z nad Tamizy

Miała zwrócić skarb nam złoty,
Nagle znów ociąga się;
Chuć do każdej czuje „floty”,
Chętnie by dziś rzekła — nie!

Emigracji zniosła rządy,
Żeby z nami nie być źle,
Lecz, zmieniając swe poglądy,
Chętnie by dziś rzekła — nie!

Rozwiązała polską armię,
Na Andersa niby kłnie,
Andersowi zaś figlarnie
Wmówić chciałaby, że — nie!

Dziwne to postępowanie —
Czemu nagle wszystko wspaniałe?
Bo jej nie w smak... głosowanie —
W Referendum — trzykrotnie „Tak”!

Jest przysłowie o medalu,
Że ma właśnie strony dwie:
Nlech więc nie ma do nas żalu,
Gdy my jej też rzekniemy — nie!

Motto: Jak Kuba Bogu —
Tak Bóg Kubie.

Zyg.

społeczeństwa częstochowskiego, mający do tego społeczeństwa zaufanie i wierzący niezłomie w jego świadomość ludzką i wyznawane przez nie zasady chrześcijańskie i moralne, oświadczamy i apelujemy: wszelkie twierdzenia o istnieniu mordów rytualnych są kłamstwem.

Nikt ze społeczności chrześcijańskiej, ani w Kielcach, ani w Częstochowie lub gdzie indziej w Polsce, nie został skrzywdzony przez Żydów dla celów religijnych i rytualnych. Nie jest znany ani jeden wypadek porwania dziecka chrześcijańskiego przez Żydów. Wszystkie szerzone w tej materii wiadomości i wersje są wyniszczeniem świadomości — zbrodniarzy lub nieświadomych ludzi obalamujących i zmierzających do wywołania zbrodni.

Zbrodniarze i obalamuceni zasługują na sąd sprawiedliwy albo wyrozumiałą litość, nigdy zaś na to, żeby znaleźli posłuch w społeczeństwie. Dlatego też apelujemy do wszystkich bez wy-

jątku obywateli miasta i powiatu częstochowskiego, w szczególności do ludzi dobrej woli, by nie dawali posłuchu zbrodniczym wersjom i pogłoskom, wersje te i pogłoski sprawdzali u źródeł, prostowali je w najbliższym środowisku oraz przeciwdziałali wszelkimi możliwościami wywołaniu jakichkolwiek ekscesów przeciwko ludności żydowskiej.

Wierzmy, że uświadomione obywatelsko i przywiązane do zasad moralności chrześcijańskiej społeczeństwo Częstochowy nie da posłuchu zbrodniczym podszeptom i nie splami się podniesieniem ręki na współobywatela, dlatego tylko, że jest on innego wyznania i innej narodowości.

Ks. dr Teodor Kubina Biskup i Ordynariusz Diecezji Częstochowskiej.

Starosta grodzki — Jan Wolański.

Starosta powiatowy — Józef Kaźmierczak.

Przewodniczący MRN — Karol Zajda.

Przewodniczący powiatowej rady narodowej — Stefan Rekas.

List otwarty Żydów polskich do Episkopatu i inteligencji polskiej

WARSZAWA (obsł. wł.). Naczelna Rada Religijna Żydów Polskich wystosowała do Episkopatu Polskiego i Inteligencji polskiej list otwarty w sprawie ostatnich haniebnych pogromów, dokonywanych na resztkach Żydów, ocalałych ze strasznego pogromu hitlerowskiej wojny. W liście tym czytamy:

„Czyżby duchowieństwo chrześcijańskie, czyżby inteligencja polska, ci, którzy dobrze znają zasady naszej wiary i z którymi mieszkamy razem na jednej ziemi od tysiąca lat, nie potrafili wytłumaczyć obalamucom ludzkości, że wszystkie te oskarżenia to niczym nieuzasadnione brednie? Niewinna przelana krew setek ofiar woła do Was, duszpasterze chrześcijańscy, woła do ciebie, inteligencjo polska. Coście zrobili od czasu uzyskania niepodległości celem uświadomienia szerokiej rzeszy społeczeństwa?

Zwracamy się do Was, przewielebni duchowni, z gorącym apelem: raczcie z Waszych świętych przybytków, z ambon Waszych kościołów zwrócić się z listem pasterskim do milionowych rzesz Waszych wiernych, aby skierować ich uwagę na krzywdę

i grzech popełniony przez mordowanie niewinnych ludzi. Inteligencjo polska, korleusze anulki, Wy chlubił spadkobiercy wielkich demokratów, wieszczów i myślicieli polskich, czyż nie nadeszła pora, aby ze świętą wiedzą z wszystkich dla Was przystępnych źródeł głośno zagrzmiął głos uświadomiaczy?

Ludu polski, ludu słowiański? Ty, który znany jesteś ze swojej gościnności, ty, który kłedyś otworzył swoje wrota dla gnanych i pędzonych z całego świata, ocknij się!

Organa państwowe czynią wszystko, aby położyć kres tym zbrodniom, dotychczas jednak głos Episkopatu Polskiego i Inteligencji nie był dość donośny.

Zwracamy się do Was w obliczu tej nowej tragedii, aby Wasze ważkie i pełne dostojności słowa skruszyły skamieniałe serca i przyczyniły się do wspólnej i zgodnej pracy wszystkich obywateli naszego państwa dla ogólnego dobra i szczęścia wszystkich.

Rabin W. Kahane Dawid, Przew. Naczelnej Rady Religijnej Żydów Polskich.

Zniesienie „czarnej listy“ w USA Czy jednak nie za wcześnie?

WASZYNGTON (PAP). Pełniący obowiązki amerykańskiego sekretarza stanu Dean Acheson zawiadomił o znieszeniu „czarnej listy”, która zabraniała tysiącom osób i towarzystw, pomagającym nieprzyjaciółom prowadzenia handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Podobna akcja została jednocześnie przedsięwzięta przez rządy brytyjski i kanadyjski.

W oświadczeniu podkreślono, że wycofanie ogłoszonej listy nie oznacza w żadnym razie zawieszenia wykonania programu stałego eliminowania wpływów państw osi na którejkolwiek półkuli.

Wycofanie czarnej listy dla Szwajcarii i Szwecji zostało ułatwione wskutek zakończenia rozmów z rządami tych państw w sprawie likwidacji mienia polnieckiego. „Podobne pertraktacje — oświadczył Acheson — są projektowane w innych częściach świata”.

Panuje przypuszczenie, że zostaną podjęte kroki w celu wyeliminowania wpływów niemieckich, przekazania sojusznikom sum uzyskanych z likwidacji mienia polnieckiego i przywrócenia zrabowanej własności.

Szajka Kularskiego przed sądem „Likwidatorzy“ z NSZetu odpowiadają za swe zbrodnie

Latem ubiegłego roku, na polecenie „Sztabu Głównego NSZ” zawiązała się w Łodzi organizacja, przeznaczona, jak głosi specjalna „Instrukcja NSZ”, do likwidacji członków rządu polskiego i działaczy demokratycznych, poczynając od ministrów, a kończąc na zwykłych członkach partii, zalegalizowanych w Polsce.

Szefem specjalnego „Wydziału Likwidacyjnego” mianowany został prawnik Kularski Antoni, który dobrał sobie szereg współpracowników do bandyckiej roboty. W mieszkaniu Stanisława Markowicza, w Łodzi, przy ul. Sosnowej 22 — mieściło się „archiwum” sądu kapturowego, a Markowicz spełniał funkcję łącznika i archiwariusza.

Podczas rewizji u Markowicza, który był pracownikiem Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy — znaleziono w żelaznym żyrandolu cały stos papierów, wykresów, stopni organizacyjnych, schematów, protokołów posiedzeń oraz odpisy wywiadu, udzielonego agentowi obcego mocarstwa, dotyczący pewnych tajemnic wojskowych.

„Instrukcja” znaleziona w żyrandolu mówi,

że podkomendni naczelnicy okręgów muszą do dnia 21 każdego miesiąca zdawać sprawozdanie do „Sztabu Głównego NSZ” z dokonanych egzekucji, likwidacji itp., przyczym „likwidowanie” miało odbywać się w dwójaki sposób: 1) za pomocą „zniknięcia” niewygodnej osoby i 2) za pomocą zastrzeżenia.

Odpisy wyroków miały być wykonywane w dwu egzemplarzach — jeden miał być dostarczony do „grupy likwidacyjnej”, a drugi miał wędrować do Markowicza, który jako pracownik „Urzędu Informacji i Propagandy” nie mógł podpaść pod podejrzenia.

Prócz Kularskiego i Markowicza zasiadli przed kompletem Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi pod przewodnictwem kpt. Alamowskiego Janusz Westfal, Maciej Janczewski, Piotr Kossobudzki, Stanisław Węgliński, ks. Adam Bąkowiec, Edward Czarnocki, Maria, Janina i Krystyna Tkaczyk i Irena Kularska.

Ponieważ wszyscy oskarżeni przyznają się do zarzuconych im przestępstw na rozprawie nie wzywano żadnego świadka.

Greiser skazany na śmierć

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

kradzieży zwykłej i rozbójniczej, wymuszania oraz przywłaszczenia mienia ruchomego obywateli polskich oraz całego mienia publicznego na obszarze tzw. „Wartheland”, przeprowadzenie degradacji obywateli państwa okupowanego ze względu na ich przynależność narodową lub rasową przy jednoczesnym uprzywilejowaniu ludności niemieckiej, samowolne i samorzadne obustronne wyjątkowych przepisów władz centralnych Rzeszy przez surowe dla Polaków ukształtowanie prawa pracy, wprowadzenie sądów doraźnych i dalsze podwyższenie wężki dla zawierania małżeństw.

W dalszym ciągu sentencja wymienia czyny przestępcze oskarżonego Greisera, polegające na pozbawieniu Polaków wszystkich wyznań, możliwości swobodnego uprawiania kultury religijnej, co następowało w drodze usunięcia większości księży, wysiedlenia Polaków większości świątyn przy równoczesnym zakazie uczęszczania do świątyn, przeznaczonych dla ludności niemieckiej oraz ograniczenia czasu trwania nabożeństw.

W zakończeniu sentencji wyroku wymienia szczegółowo czyny oskarżonego, polegające na bezwzględnej eksploatacji siły roboczej polskiej ludności dla podniesienia potencjału wojennego Trzeciej Rzeszy przez wytworzenie specyficznych warunków pracy, powodujących stopniowe wyniszczenie tej ludności.

W dziele szkód, wyrządzonych dorobkiem kulturalnym narodu polskiego, wyrok uznaje Greisera winnym skasowania bądź zniszczenia wszystkich placówek naukowych, kulturalno-oświatowych, prasy, radia, filmu, teatru, jak również zniszczenia całego polskiego szkolnictwa oraz licznych zabytków i pomników kultury i sztuki polskiej.

Wszystkie powyższe wymienione czyny oskarżonego podlegają karze z mocy powołanych przez sentencję wyroku przepisów kodeksu karnego oraz dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 16) o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy.

W tych warunkach Najwyższy Trybunał Narodowy orzekł uznać Artura Greisera winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw z tym ograniczeniem, że zabójstw, uszkodzeń cielesnych i znęcani Artur Greiser osobiście nie dokonywał.

ZA POWYŻSZE PRZESTĘPSTWA SKAZAŁ ARTURA GREISERA NA KARĘ ŚMIERCI.

Nadto Trybunał orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych oraz konfiskatę całego mienia Greisera.

W dalszym ciągu odczytane zostały szczegółowo mowy wyroku.

Przesłuchiwanie „magistra” Kularskiego oraz Markowicza trwało kilka godzin.

Markowicz — udaje, że nic nie wiedział o zbrodniczych zamiarach NSZ, a dokumenty działalności PAS (Pogotowia Akcji Specjalnej) przechowywał u siebie, nie czytając ich. Przeczą temu własnoręcznie i chowane w żyrandolu. Pikantry szczegółem w sprawie jest fakt, że Markowicz wyjechał na kongres PSL-u w dwójkim charakterze — zaopatrzonej w legitymację Urzędu Informacji, oraz w upoważnieniu NSZ-tu.

Kularski, zakreślił szerokie plany dla działalności swojej grupy. Miano „zdobyć” fundusze za pomocą szeregu napadów na sklepy i instytucje, oraz dokonać napadu na Państwowy Zakład Higieny w Łodzi, gdzie pracowała żona Kularskiego.

Proces, który zapewne potrwa czas dłuższy — ujawni niewątpliwie nie jedną tajemnicę band NSZ-towskich, które wciągały w swoje szeregi młodzież akademicką (kilku oskarżonych studiowało na Uniwersytecie Łódzkim) dla walki z demokratycznym ustrojem Polski, a w obronie zniechęconego przez cały świat faszyzmu.

Czytelnicy piszą

Preecz z Łodzi!

Spekulanci i zdrajcy narodu winni być wyrzuceni z miasta pracy i walki

Przeważająca część Łodzi robotniczej wypowiedziała swoje twarde „tak”. Niemniej nie wolno nam zapominać, że w tejże Łodzi znalazło się czternaście tysięcy ludzi, którzy powiedzieli trzy razy nie. Gdy przeczytałem to w prasie, ja robotnik łódzki, przewodniczący Rady Zakładowej, nie uwierzyłem. Przejrzałem wszystkie gazety, szukałem omyłki. Nie omyliła się prasa. Jak my robotnicy powinniśmy ich traktować, tych czternaście tysięcy? Jak ich nazwać? Powiem krótko: w naszym mieście obok nas, żyje na wolności czternaście tysięcy zdrajców wolności i niepodległości Polski. Trzeba nazwać rzecz po imieniu.

W robotniczej Łodzi, która ma za sobą sześć okrutnych lat niewoli, Radogoszcz, łapanki — w tej Łodzi znaleźli się tacy, którzy przetłumaczyli hitlerowskie „drei mal nein” i wrzucili do urn.

Nad tą sprawą nie należy przejść do porządku — trzeba wyciągnąć odpowiedzialnie wnioski. Kto był organizatorem tej zdrady narodowej? Wie to każdy uczciwy Polak. To reakcyjni kierownicy PSL-u wzmocnili obóz faszystowski. Pewna część otumanionych, a także zdemoralizowanych ludzi, zrozumiała mikołajczykowe „nie” jako trzy razy „Nie”. Tak rzeczywiście było. Musimy wyciągnąć z tego wnioski i stwierdzić:

Kto w dzisiejszym okresie, w wolnej demokratycznej Ojczyźnie, która wciąż boryka się z ogromnymi trudnościami, rzuca demagogiczne „nie” — ten się zdradza, działa — chce czy nie chce tego — na korzyść wroga Polski, reakcji rodzimej i zagranicznej, ten sprzyja naszemu śmiertelnemu wrogowi, Niemcom — hitlerowcom. Zdrajcami są ci, którzy głosowali trzy razy nie, zdrajcami po trzykroć są również, którzy nawoływali naród do zdrady.

Łódź robotnicza nie usłuchała zdrazieckich podszeptów i nawoływań. Łódź robotnicza odpowiedziała swoje twarde „tak”.

Obecnie z tą samą siłą musimy się zabrać do zdrajców naszej demokratycznej Ojczyzny. Odizolować tę gangrenę od społeczeństwa, wyrzucić po-

za obręb naszego życia, które z takimi trudami budujemy własnymi rękoma.

Ci co powiedzieli trzy razy „nie”, chcą by nam wydarto fabryki i oddano Bidermanom, Scheiblerom, ziemiasz Radziwiłłom. Ci zdrajcy przekreślają naszą niepodległość — jest to po prostu Targowica. Własna natchana kieszeń droższa jest im, od Ojczyzny. To są szabrownicy, spe-

kulanci, dla nich słowo Ojczyzna nie istnieje — nie walczyli o wolność Polski, nie odbudowywali i nie budują jej. To są pacholkiwie hitlerowskie, których my robotnicy twardymi rękoma potrafimy wyrzucić z naszego domu — Polski ludowej. Bądźmy czujni — tu chodzi o niepodległość naszej Ojczyzny, o przyszłość naszych dzieci.

Zdobycze demokracji potrafimy u-

trzymać, utwalić i rozszerzyć. Pracę zdobędziemy dobrobyt — dla wszystkich pracujących. Szkodników, zdrajców sprawy narodowej, panów „z trzech razy nie” pod sąd ludowy.

Kazimierz Cichocki

przewodniczący Rady Zakładowej
„Państwowych Zakładów
Wiókienniczych
(dawniej Biderman)

Oczyścić miasta ze spekulantów

Głosowanie ludowe wykazało niewątpliwie, że większość narodu polskiego popiera obóz demokracji polskiej. Wykazało ono, że zarówno wielkie ośrodki robotnicze, jak olbrzymia większość terenów wiejskich popiera program budownictwa Polski Ludowej, reprezentowany przez obóz demokratyczny. Ale wykazało ono, że istnieje w Polsce środowisko, które zgłosiło swoje hitlerowskie „Nein” przeciwko temu budownictwu, środowisko, które nie tylko broni senatu, broni obszarnictwa, broni panowania wielkich karteli w Polsce, lecz które równocześnie pod dyktando obcych agentur solidaryzuje się z niemieckimi dążeniami do rewizji naszych granic na Zachodzie, do odepchnięcia Polski od Odry i Nisy Łużyckiej.

Słowo „Kraków” — od miasta, w którym to środowisko rozpanoszyło się najbardziej — stało się określeniem dla tego właśnie obozu trzech „Nie”, obozu hitlerowskiego „Nein”. To określenie jest może krzywdą dla większości robotników Krakowa, robotników, którzy pamiętają jeszcze bohaterские walki 1923 i 1936 r., ale niestety słusznie określa ono te elementy, które w tej chwili nadają ton w Krakowie.

W czasie okupacji Kraków był stolicą Generalnej Gubernii. Nieliczna garstka krakowian — w niemałej części poprzednich uczestników ruchu robotniczego — prowadziła i tutaj bez pośrednio przed oczyma generalnego gubernatora Franka, Bohaterską walkę z niemieckim najeźdźcą. Ale koltun krakowski obcy był tej walce. Wzdychał czasem do Polski, ale z drugiej strony czuł się niemało pochiebionym, że oto teraz „stolica” przeniosła się z Warszawy do jego rodzinnego grodu. Uznawał jedną z przyczyn wszelkich form „walki z najazdem” — oszwabianie Niemców.

To robił, owszem, z talentem i nie bez dochodu dla siebie. Koltun krakowski należał do tych nielicznych

grup w Polsce, które wyszły z bogactw nie spod hitlerowskiej okupacji.

Powstanie warszawskie zasiliło go nowym dopływem podobnego elementu. Kraków na ogół przyjął warszawiaków wrogo. Jeszcze w warunkach okupacji większość warszawian odpłynęła z podwawelskiego grodu. Jeszcze wyraźniej zarysował się ten proces po wyzwoleniu kraju. Został w Krakowie tylko NAJGORSZY element warszawski: ten, który nie chciał brać udziału w trudach odbudowy kraju, ten, który jak na szaleńców spoglądał na ludzi powracających do zburzonej stolicy, ten, dla którego ziemia odzyskana była tylko terenem krótkich, lecz za to wysoko rentownych szabrowniczych eskapad. Pasowały pół Polski zgromadziły się pod Wawelem i w powiatach między jedną a drugą dolinowo-ziłodziejską trasą zjazdową zgłaszały protest przeciwko Polsce Ludowej, która zajęła innymi, bardziej palącymi sprawami, zbyt długo tolerowała ich panoszenie się na tym odcinku.

Kraków pojawiać się rzadko na szpaltach gazet mówiących o odbudowie kraju, o pracy nad uruchomieniem przemysłu, o bohaterstwie, cierności, zwycięstwach polskiego świata pracy. Ale kto interesował się kulisami czarnej giełdy w Polsce, kto musiał badać wszelakiego rodzaju brudne afery, których tyle namnożyło się nam w kraju w spadku po hitlerowskiej zaradzie, ten wiedział, że naci, prowadzące do „czarno-giełdowych” rekinów, że prawie wszystkie brudne sprawy w Polsce zaczęły się o pewne siery krakowskie. Kraków stał się miejscem koncentracji wszelkich pasażerów, nieraz nie mających dawniej nic wspólnego z tym miastem.

Środowisko rozpasanej spekulacji, szabrownictwa, ciemnych interesów — oto baza społeczna, która dała oparcie hitlerowskiemu agenturcom, która stanowi rezerwuar, skąd padło

czterdzieści tysięcy potrójnych „Nie”.

Środowisko to istnieje nie tylko w Krakowie. Mamy je i w Łodzi i w Warszawie i w Katowicach i we wszystkich innych większych ośrodkach naszego kraju. Tylko, że jeśli tam wegetuje ono niejako na marginesie innych, zdrowych warstw społecznych, to w Krakowie udało mu się w ostatnim czasie przejść do ofensywy, nadać ton miastu, zmobilizować sobie na poparcie ciemnotę i malkontentstwo. Rezultat jest wiadomy. „Kartki z napisem trzy razy „Nie”, których naliczono w Krakowie aż 30 proc. są dokumentem hańby i zdrady narodowej” — stwierdził tow. Wiesław. — To hitlerowskie „Nein” wypisane jest piętnem zdrady i hańby na czole prawie każdego trzeciego mieszkańca Krakowa”.

Może i dobrze, że tak się stało. Bo środowisko trzech „Nie”, środowisko reakcyjnego malkontentstwa i ordynarnej spekulacji obnażyło już doszczętnie swe oblicze; wykazało, że potrafi działać świadomie na szkodę Polski, na szkodę narodu, byle zamianować przeciwko demokracji polskiej. I właśnie dzięki temu środowisko to zmobilizowało przeciwko sobie siłę w Polsce największą: polski lud pracujący.

Świat pracy w Polsce ma dosyć spekulacyjnych harców i reakcyjnego szkodnictwa. Świat pracy żąda stanowczo, aby po krakowskim i kieleckim doświadczeniu rząd podjął stanowcze kroki dla oczyszczenia miast od ludzi, którzy niczego pożytecznego krajowi nie dają, a szkodzą i chcą i umieją. Świat pracy wierzy, że rząd wyciągnie konsekwencje z krakowskiego — i nie tylko krakowskiego — głosowania, że skończą się dobre, zbyt dobre czasy dla ośrodków pasażerów w Polsce.

R. ŁYSIAK

Zmarł prof. J. Mehoffer

W Wadowicach pod Krakowem, zmarł na skutek długotrwałej choroby serca znakomity artysta-malarz, długoletni rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, prof. Józef Mehoffer.

Józef Mehoffer urodził się w roku 1869. Po studiach artystycznych w Wiedniu i Paryżu został w roku 1897 mianowany profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wielki swój talent rozwinął Mehoffer głównie w dwóch kierunkach: kompozycji witrażowej i malarstwa dekoracyjnego, był poza tym jednym z wybitniejszych polskich portrecistów.

Mehoffer wraz z Wyspiańskim wznosił sztukę witrażową na nieznaną wyżynę.

Ze szkoły śp. Józefa Mehoffera wyszła cała plejada artystów, wśród nich wielu wybitnych.

Ze śmiercią Mehoffera traci sztuka polska jednego z czołowych jej przedstawicieli, indywidualność, która w historii malarstwa polskiego pozostawiła zaszczytną kartę.

Interpelacje naszych Czytelników

Ukróćmy wyzysk!

Tow. Redaktorze!

Chciałem wczoraj kupić kiełbasę. Na wystawie sklepu przy ulicy Południowej 27 leży kiełbasa, w której tkwi kartka z napisem: cena 250 zł. Zaszedłem i kazałem sobie zważyć 20 dkg. Na pytanie ile płacę, właścicielka odpowiada 56 zł.

— Przecież cena 250 złotych — mówię.

— To proszę pana kilka dni temu napisałem, dziś kosztuje 280 zł. — odpowiada kupcowa.

— O ile mi wiadomo, — mówię dalej — ceny produktów mają raczej tendencję zniżkową, a jeżeli dziś jest drożej, trzeba przepisać kartkę. Zresztą taka kiełbasa kosztuje wszędzie dzisiaj 250 zł.

— Mam ważniejszą sprawę. Nie chce pan, może nie kupić — brzmi odpowiedź.

Zapłaciłem 56 zł. Ta pani z Południowej

27 nie jest bynajmniej unikatem. Przytaczam ten fakt tylko po to, żeby przedstawić jak niektórzy przedstawiciele inicjatywy prywatnej odnoszą się do potrzeb i możliwości ogółu obywateli i do obowiązujących zarządzeń władz w sprawie cen.

Sądzę, że i w tym wypadku społeczeństwo winno przyjść z pomocą organom władz i nie dopuścić ażeby takie wykroczenia kupców, chcących wzbogacić się za wszelką cenę, uszły bezkarnie. Kieruję zaś korespondencję niniejszą do Was, tow. Redaktorze, a nie do Instancji karnych dlatego, że uważam, że jednym z najskuteczniejszych sposobów walki z takimi osobnikami ze strony społeczeństwa jest ogłaszanie w prasie.

ADAM PRAWDZIC

Zbiorowe dzieła Stalina

W Moskwie wyszedł z druku pierwszy tom dzieł zbiorowych Józefa Stalina, wydawanych na podstawie decyzji Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego.

Tom ten zawiera prace powstałe w latach 1901 do 1907.

Wydanie przygotowane jest w ten sposób, że czytelnik nie tylko zostaje wprowadzony w zagadnienia historyczne, ale i zagadnienia aktualne.

Prasa radziecka podkreśla wielkie znaczenie, jakie w życiu ideologicznym partii i narodów radzieckich posiada ukazanie się dzieł zebranych generalissimusa Stalina

Winni kainowej zbrodni poniosą zasłużoną karę

W poniedziałek, w godzinach popołudniowych odbył się w Kielcach pogrzeb 40 ofiar tragicznego pogromu antyżydowskiego, który stał się manifestacją społeczeństwa kieleckiego.

Na pogrzeb przybył przedstawiciel Rządu R. P. Minister Odbudowy profesor Kaczorowski. W pogrzebie wzięły udział delegacje Związku Żydów Polskich oraz przedstawiciele żydostwa zagranicznego. Z ramienia Towarzystwa do Walki z Rasizmem wziął udział w pogrzebie poseł Julian Gorecki.

Na czele konduktu postępowała kompania honorowa II dywizji piechoty z wieńcami. Na czele kroczyły poczty sztandarowe PPS, PPR, SL, Okr. Kom. Zw. Zaw., OM, TUR, ZWM oraz niesiono wieńce organizacyjne Miejskiej Rady Narodowej, partii politycznych, zakładów fabrycznych. Za autami ze zwłokami postępują delegacje Żydów polskich oraz rodziny zamordowanych, ludność Kielc, tysiące robotników fabryk kieleckich itd. Razem kondukt liczył około 7-miu tysięcy ludzi.

Nad otwartą wspólną mogiłą w imieniu Rządu R. P. przemówił minister, prof. Kaczorowski.

„Stoimy nad tymi mogiłami z uczuciem palącego wstydu, bo zbrodni dokonała ręka Polaka. W ponurych latach okupacji na ziemiach naszych rozegrała się tragedia narodu żydowskiego. Zamknięcie w ghettach, głód, poniewierka godności ludzkiej, wreszcie zniszczenie. Śmierć masowa i okrutna znaczyła nie tylko deprawację moralną wykonawców, ale i zwierzęcą degradację kultury niemieckiej. Po oprawcach niemieckich pozostały mogiły i zgłiszczka. Jeszcze coś więcej, to opary zatrute jadem nienawiści rasowej.

Przemieniła wojna. Podejmujemy wysiłek by nakarmić głodnych, zabezpieczyć sieroty, otoczyć opieką inwalidów wojennych, odbudować zniszczone osiedla.

I znów padają strzały, znów płynie krew. I znów stoimy nad świeżymi mo-

giłami zabitych. Zginęli jak ich bracia podczas okupacji dlatego tylko, że byli Żydami.

Mówimy to z uczuciem piekącego wstydu bo zbrodni tej dokonała ręka polska. Mord ten jest nowym bolesnym ciosem w naród żydowski i zarazem jest ciosem w Rzeczpospolitą. Hałbi jedną z najpiękniejszych kart polskiego dorobku kulturalnego jaką jest poszanowanie człowieka, ochrona słabego i bezbronnego.

Tę zasadę zorganizowane masy robotnicze i chłopskie przyjęły w pełni i wypisały je na swoich sztandarach. Złamanie tej podstawy współżycia obywatelskiego przez elementy zarażone zdziczałym antysemityzmem jest zbrodnią wobec polskości.

W imię zwycięstwa kultury polskiej nie możemy dopuścić w kraju naszym do powtórzenia bezecnej zbrodni, do narastania instytucji mordu rasowego. Tkanki dotknięte rakiem ideologii nazistowskiej muszą być usunięte.

Gdy nie starczy łagodne słowo, wkroczy prawo Rzeczypospolitej. Będziemy surowi, bezwzględni. Jeśli walka ta ma być skuteczna musimy wziąć w niej udział

zorganizowane masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej.

W tej walce wezmą udział wszyscy ludzie uczciwi, poczuwający się do odpowiedzialności za losy kraju, w walce tej wezmą udział masy, które rozwinęły sztandar współczesnego humanitaryzmu i godności człowieka.

Będziemy tępić na każdym kroku przejawy antysemityzmu i przeciwdziałać propagandzie mordu rasowego. Pamiętajmy, że za przejawami antysemityzmu kryje się reakcja, kryją się siły starego porządku. Mobilizują one zaczadziały przez jady niemieckie grupy, do walki rasowej, by wtórnie rzucić je do walki przeciw ustrojowi Rzeczypospolitej o zatrzymanie biegu historii. Te próżne próby muszą być i będą złamane. Niech wiedzą o tym wszyscy i tym lepiej im prędzej się opamiętają.

Imieniem Rządu Rzeczypospolitej żegniam poległych. Przetrawiście wojnę, poniewierkę, bolesne straty, by ponieść śmierć na progu słonecznego jutra.

Rodzicom poległych składam wyrazy współczucia i zapowiadając opiekę ze strony Rządu, oświadczam, że winni zbrodni kainowej poniosą należną karę.

W przededniu rocznicy bitwy pod Grunwaldem

15 lipca upiwa 536 rocznica historycznej bitwy pod Grunwaldem. Bitwa ta łamiąc na przeciąg kilku wieków ścis paclerzowy nacierającej podówczas hydrze germańskiej, wywarła niezmiernie ważny wpływ na dalsze kształtowanie się losów naszego kraju i narodu.

Wprawdzie zwycięstwo to nie w pełni zostało wykorzystane co stało się zarodkiem późniejszych klęsk naszych, ale tym niemniej zostaje bitwa grunwaldzka wielkopomnym symbolem zwycięstwa Słowiańszczyzny nad Niemczyzną.

Rok 1945, rok straszliwej klęski hitlerowskiej maszyny wojennej, defilada oddziałów radzieckich i polskich na ulicach Berlina jest tylko logicznym dalszym ciągiem zwycięskich zmagających Słowiańszczyzny i oręda polskiego z dziedziczą germańską.

W roku bieżącym rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego obchodziliśmy szczególnie uroczysto. Organizacją uroczystości grunwaldzkich w naszym mieście zajmuje się Polski Związek Zachodni.

Projektuje się afisze propagandowe, specjalne audycje radiowe i akademię w dniu 15 lipca.

Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy Łodzi dadzą w dniu 15 lipca wyraz swej nieugiętej woli niedopuszczenia do odrodzenia się potęgi germańskiej, do zagospodarowania i związania na wieki Ziemi Odzyskanych z Macierzą, zademonstrują swą pogardę i nienawiść dla tych sprzedawczyków i zdradców Polski, którzy głosząc trzy razy „nie” torowali drogę niemieckim rewanżowym żądaniom w stosunku do Ziemi Odzyskanych.

Mikołajczyk i mordercy z Kielc

Korespondent polityczny RAP pisze: Poniedziałkowa „Gazeta Ludowa” ogłasza wywiad z wicepremierem Mikołajczykiem na temat pogromu kieleckiego.

Właśnie wtedy, gdy cała Polska, gdy cały świat mówi o pogromie, p. Mikołajczyk tak jak jego „pismo codzienne dla wszystkich” używa konsekwentnie słowa „zajścia”. Ta terminologia ma oczywiście swoją wymowę dla nas i dla zbrodniarzy kieleckich także.

W chwili, gdy hitlerowscy bandyci wyrznięli kilkudziesięciu Żydów, p. wicepremier Mikołajczyk nie zdobywa się na potępienie wyraźnie, expressis verbis, antysemityzmu jako takiego. Woli wyrazić swe „potępienie” w ogólnikach, zamazujących konkretną, realną treść konkretnej kieleckiej zbrodni.

Właśnie wtedy gdy sprzymierzone z nim reakcyjne podziemie rozpętuje w kraju szeroką akcję, mającą na celu powtórzenie zbrodni kieleckiej na innych terenach, p. Mikołajczyk ani słowem nie wspomina o konieczności surowego ukarania winnych.

Na dziesięć dni przed pogromem kieleckim jeden z organów p. Mikołajczyka — krakowski „Piast” — stwierdził nie bez satysfakcji, że jeden z trzech jego zasadniczych celów: „spolszczenie miast naszych” został już osiągnięty. Został osiągnięty — wiadomo w jaki sposób: przez wyrznięcie trzech milionów Żydów w Polsce. Sojusznicy p. Mikołajczyka spod znaku NSZ doszli widać do przekonania, że jeśli idzie o Kielce, muszą dopełnić dzieła rozpoczętego przez

hitlerowców. A p. Mikołajczyk, nie chcąc urazić tak cennych sprzymierzeńców, używa możliwie dyskretnych słów przy określaniu ich czynu.

To stanowisko p. Mikołajczyka wynika z jego konsekwentnie realizowanej linii politycznej. Opierając się o blok z reakcyjnym podziemiem, licząc na jego automaty, jako główny argument w swej kampanii wyborczej, p. Mikołajczyk nie może sobie pozwolić na zrażenie NSZ - owskich bandytów przez wyraźne potępienie antysemityzmu, przez nazwanie ich zbrod-

ni — zbrodnią. P. Mikołajczyk, sojusznik NSZ-u, nie może potępić pogromu, który zorganizowali jego sojusznicy. Nie może nawet wtedy, gdy wie, że jest to zbrodnia — zbrodnia wobec ludzkości i zbrodnia wobec Polski.

Pana-mikołajczykowy blok z reakcją należy do tej kategorii pościąganych, o której kiedyś napisał poeta: „To jest przekleństwo złego czynu, że musi on rodzić wciąż nowe zło.”

Robotnicy polscy piętnują morderców czarnoseciny z Kielc

W całym kraju rozlegają się głosy oburzenia i protestu przeciwko sprawcom moralnym i faktycznym kieleckiego pogromu. Wszyscy uczciwi Polacy domagają się kary śmierci dla zbrodniarzy.

W szeregu fabryk łódzkich odbyły się zebrania, podczas których robotnicy uchwalili rezolucje. Jedną z nich, uchwaloną przez robotników Łódzkiej Fabryki Nici przytaczamy:

My, robotnicy zdaliśmy egzamin dojrzałości politycznej w dniu Referendum Ludowego. Nie ustąpimy ani na krok w walce o utrwalenie naszych zdobyczy, o które lata całe walczyliśmy tak za czasów Polski sanacyjnej jak i podczas krwawej okupacji hitlerowskiej.

Wszyscy zjednoczymy się w tej walce przeciwko zdrącom narodu spod znaku „trzy razy nein”, których dziełem jest pogrom w Kiel-

cach — hańbą okrywający dobre imię Polski.

Pamiętamy czasy przedwrzesniowe, kiedy to sanacja starała się utrzymać przy władzy przy pomocy antysemityzmu, przy pomocy judzenia jednych Polaków przeciwko drugim. Te czasy już nie wrócą — nie dopuścimy reakcji do władzy!

Wypadki w Kielcach — to zamach na spokój wewnętrzny Polski. Domagamy się od naszego Rządu wprowadzenia publicznych sądów doraźnych, które skazywać będą wrogów ludu spod znaku NSZ, WIN, spod znaku Andersa.

W nowej Polsce Ludowej zniszczymy wroga, odbudujemy nasz kraj, w którym zapanuje spokój i dobrobyt.

Analogicznej treści rezolucje napływają z innych fabryk.

Zgon prof. Aleksandrowa



W nocy z 7 na 8 b. m. zmarł nagle na udar serca w Lignicy prof. Aleksandrow, znakomity kompozytor, organizator i kierownik Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czerwonej.

Prof. Aleksandrow był czołową postacią radzieckiego życia artystycznego. Jako kompozytor miał w swym dorobku nowy hymn państwowy radziecki, kantatę o Stalinie i mnóstwo innych utworów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Jako organizator życia muzycznego był przede wszystkim kierownikiem Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czerwonej, który doprowadził do wysokiej klasy artystycznej. Odznaczony wieloma orderami radzieckimi, laureat premii stalinowskiej, podniesiony do stopnia generała, prof. Aleksandrow odgrywał wybitną rolę w świecie artystycznym Związku Radzieckiego.

Niewątpliwie jedną z najchlubniejszych kart Jego życia była praca w okresie wojny z niemieckim najazdem. Przez lata tej wojny zespół profesora Aleksandrowa — i kompozytor wraz ze swym zespołem — odwiedzili niemal wszystkie fronty, na których bił się żołnierz Armii Czerwonej. Śpiewali w dalekich północnych tajgach, w zasypanych śniegiem skałach okręgu murmańskiego i na spalonych słońcem w lecie a mroźnych zimą stepach południa, tam, gdzie pod Stalingradem zaczęła się katastrofa hitlerowskich najeźdźców. W tych latach wojny prof. Aleksandrow i jego zespół stał się jeszcze bliższy szerokim masom ludowym ZSRR, a zwłaszcza — jego bohaterkiej Armii Czerwonej.

Tragiczny los chciał, że śmierć osiągnął wielkiego kompozytora radzieckiego właśnie w Polsce. Właśnie w chwili, gdy kończył swe tournée po Polsce, tournée, które było wielkim triumfem artystycznym i wielkim triumfem idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Jeszcze nam brzmiały w uszach serdeczne słowa, jakimi dziękował za owacje w Warszawie i w Łodzi, pozostała w pamięci jego mocna z lekka zgarbiona postać, rozprostowująca się nagłym przypływem energii w chwili gdy stawał u pulpitu dyrygenta.

Zgon prof. Aleksandrowa pograżał w żalobie radziecki świat artystyczny, masy ludowe ZSRR, które kochały prof. Aleksandrowa, wielkiego działacza sztuki i dobrego obywatela swej ojczyzny. Naród polski dzieli tę żalobę, dzieli ją tym bardziej, że właśnie na polskiej ziemi nastąpiła ta nieoczekiwana śmierć.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Andrzejewski Marian (Piotrków Tryb.). Podajcie imię i nazwisko, oraz dokładny adres piekarza, o którym piszecie. Bez tych danych nie możemy zamieścić Waszego artykułu.

ŁAJDACTWO!

„Prokurator” Wrzeszcz-obroncą czarnej sotni z Kielc

Żądamy oczyszczenia polskiego sądownictwa od agentów krwawego faszystwu!

Przez cały kraj w związku z pogromem kieleckim idzie fala oburzenia, protestów i żądanie surowej jak najostrzejszej kary dla sprawców ohydneho mordu dokonanego na Żydach — obywatelach polskich.

W tym duchu zgłoszona została rezolucja przez zdrowy odłam sądownictwa polskiego na odbywającym się w dniu 7 lipca br. w Łodzi zjeździe delegatów Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. W zjeździe tym biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z wice-ministrem Chajnem i dyrektorami departamentów na czele, oraz jako delegaci z poszczególnych oddziałów Związku sędziowie, prokuratorzy i urzędnicy wszystkich sądów w Polsce do Sądu Najwyższego włącznie.

Oto treść rezolucji zgłoszonej przez prezesa Sądu Okręgowego w Radomiu Ob. Kremera:

W obliczu dokonanego ostatnio w Kielcach przez żywy reakcyjny mord na kilkudziesięciu bezbronnym Żydam, — obywatelach polskich, niedobitkach hitleryzmu zebrani w dniu 7 lipca 46 r. na walnym zjeździe delegatów Okręgow. Zw. Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich Rzeczypospolitej Polskiej obejmującego sędziów, prokuratorów i pozostałych pracowników wymiaru sprawiedliwości, jak najostrzej potępiają tę ohydna zbrodnię skierowaną przeciwko elementarnym zasadom ludzkości. Mord ten okrywa niezastępowaną hańbą imię Polski w opinii całego świata kulturalnego i jest jeszcze jedną próbą anarchizowania życia wewnętrznego kraju.

Naród polski po sześcioletniej, barbarzyńskiej okupacji pragnie pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich współobywateli, bezpieczeństwa, które może zapewnić tylko szybki i surowy wymiar sprawiedliwości w stosunku do wszystkich sprawców tej zbrodni.

I cóż się okazuje?
PRZECIWKO UCHWALENIU TEJ REZOLUCJI WYSTĄPIŁ OSTRO PAN WRZESZCZ, PROKURATOR SĄDU OKRĘGOWEGO W KIELCACH, PROKURATOR, NA KTÓREGO TERENIE DOKONANO BESTIALSKIEJ ZBRODNI. GORĄCO I PŁOMIENNIE PRZEMAWIAŁ ZA NIEPOTĘPIENIEM MORDU. TWIERDZIŁ, ŻE NIE REAKCJA TEGO DOKONAŁA, ŻE MORD TEN BYŁ „ODRUCHEM MAS”.

Pan prokurator Wrzeszcz protestuje przeciwko temu by mord ten okrywał hańbą imię Polski. Z tupetem i bezczelnością, wynikającą z naszej tolerancji ośmiela się rzucić prokurator nawet wobec faktu kilkudziesięciu ofiar, swoje hitlerowskie „nein” — w obliczu członka rządu, ministra sprawiedliwości.

Lecz nie tylko samo wystąpienie pana prokuratora Wrzeszcza jest zastraszające ale fakt, że przemówienie jego na grodzono zostało licznymi oklaskami panów prezesów, prokuratorów, sędziów i urzędników. Huczne brawa nagradzały mówcę przy słowach „mord ten nie okrywa hańbą Polski ani nie jest dziełem tylko reakcji”.

I nie dziwnego, że trudno było znaleźć Ob. Ministrowi Chajnowi w ostrej replice właściwe określenie dla miejsca, w którym się znalazł, dla zebrania w którym tego rodzaju rezolucja może być kwestionowana. Rezolucja jednak przeszła po przemówieniu Ministra, po odesłaniu jej do komisji.

Wiele pisało się o tym, że duch reakcji, kołacz się w naszych sądach.

Mieliśmy tego niejednokrotnie dowody w sprawach reprivatyżacji, w różnych wyrokach sądowych, w całej atmosferze pracy starego aparatu sądowego. Obóz nasz, obóz demokracji wykażał wiele tolerancji na tym odcinku. Na stanowiskach prokuratorskich i sędziowskich pozostali ci, którzy do 1939 roku oskarżali i sądzili demokratów, robotników i chłopów, walczących o wyzolenie, o zmianę kierunku polskiej polityki, która pchała nas do tragicznych dni września. Staraliśmy się, zapominając ich przeszłość. Liczyliśmy, że lekcja historii jaką dał nam okupant niemiecki jest lekcją i dla nich.

NIESTETY, WYPADKI MOWIA COŚ WREZCZ ODMIENNEGO. MOWIA BOBOLEŚNĄ PRAWDĘ, ŻE FASZYSCI-

MORDERCY Z KIELC MAJĄ UZNANIE U CZĘŚCI SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

PRZEBRAŁA SIĘ MIARA. CZAS NAJWYŻSZY BY MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI WYCIĄGNĘŁO NALEŻYTE WNIOSKI PRACA TAKICH PANÓW W POLSKIM SĄDOWNICTWIE JEST NIEMOŻLIWA. OCZYSZCZENIA APARATU SĄDOWO - PROKURATORSKIEGO Z WROGICH DEMOKRACJI I NA RODOWI ELEMENTÓW DOMAGA SIĘ CHŁOP I ROBOTNIK POLSKI. KTO NIE Z DEMOKRACJĄ LUDOWĄ TEN MUSI IŚĆ PRECZ Z APARATU SĄDOWEGO.

Nowe drogi rozwojowe przemysłu włókienniczego w Polsce

Przemysł włókienniczy ma w Polsce stare i dobre tradycje. Pierwsze większe manufaktury powstały jeszcze w połowie 18 stulecia ale w tym okresie musieliśmy jeszcze do Polski importować towary włókiennicze. Dopiero wiek XIX przyniósł ze sobą niezmiernie bujny rozkwit przemysłu włókienniczego w naszym kraju.

Rozwój przemysłu w Łodzi, Białymstoku, Żyrardowie itp. doprowadził do tego, że staliśmy się jednym z poważniejszych eksporterów na światowym rynku włókienniczym. Rozkwit ten skończył się w momencie wybuchu wojny światowej w r. 1914.

Po pierwszej wojnie światowej powstało niepodległe Państwo Polskie. Jednak na skutek złej i nieprzemysłanej antysowieckiej polityki zagranicznej odcieśliśmy się od olbrzymich rosyjskich rynków zbytu. Również na innych rynkach (na Bliskim i Dalekim Wschodzie) kurczył się nasz eksport na skutek konkurencji niemieckiej i japońskiej.

W wyniku tego wszystkiego era rozkwitu w przemyśle włókienniczym w Polsce zamieniła się w okres zastoju i upadku. I dlatego z roku na rok zmniejszała się ilość wrzecion i krosien w Polsce, niszczały budynki i maszyny, dziesiątki tysięcy włókienników pozostawało stale lub czasowo bez pracy, duża część włókienników przechodziła definitywnie do innych zawodów, nie kształcił się no wy narybek. Bo i po co? Eksport stale się kurczył. Spożyłszy zaś rynku wewnętrznego stale pozostawało na najniższym poziomie na skutek polityki niskich płac w mieście i nędzy chłopów polskiego na wsi.

W tych warunkach przemysł włókienniczy w Polsce podupadał.

Obecnie zmieniały się radykalnie perspektywy tej gałęzi przemysłu.

Z jednej strony na skutek przemian społecznych, które się dokonały w Polsce, obserwujemy systematyczny wzrost zapotrzebowania na wsi uwolnionej od zmory wyzysku obszarników i karteli.

Z drugiej strony na nowe tory została pchnięta sprawa eksportu. Idąc po tej linii zadzierzgneliśmy ściśle stosunki handlowe z ZSRR, z krajem, który od lat stanowi najchętniejszy rynek zbytu dla nas i który jednocześnie może nas zaopatrywać w podstawowe surowce — bawełnę, len i wełnę.

Wymiana kompensacyjna pomiędzy Polską i ZSRR jest dla nas bardzo korzystna, gdyż nosi charakter uszlachetniającego. Otrzymujemy surowiec i w zamian za to oddajemy tylko część tego surowca w formie gotowego towaru zawierającego naszą pracę. Mówiąc językiem codziennym na podstawie umowy handlowej nasi wschodni kontrahenci „dają nam zarobić na swoim surowcu”. 10% naszej produkcji włókienniczej odbiera ZSRR, dostarczając nam w zamian za to gros surowców (bawełny, len, wełny itp), niezbędnych dla uruchomienia produkcji. Dzięki obrotowi uszlachetniającemu możemy pozwolić sobie na to, że 80 procent produkcji włókienniczej w Polsce może pozostać w kraju i służyć za pokrycie narastających stale potrzeb najszerszych mas robotniczych i chłopskich.

Pozostałe 10 procent produkcji eksportujemy na inne rynki zagraniczne. Tutaj w pierwszym rzędzie wchodzi w grę jako odbiorca Szwecja, która za zakupiony u nas towar płaci dewizami.

W najbliższym czasie mamy zamiar wejść na rynek szwajcarski, który interesuje się naszymi towarami. Poza tym nawiązujemy kontakty na Bliskim Wschodzie, gdzie materiały nasze od dziesięcioleci są znane i cenione. Dziś Bliski Wschód znowu zgłasza zapotrzebowanie na wytwory naszego przemysłu włókienniczego.

Możemy być dumni z tego, że w rok po przystąpieniu do odbudowy naszego przemysłu zagranica nauczyła się cenić wytwory rak i mózgów naszego robotnika i inżyniera.

W obliczu tej korzystnie kształtującej się sytuacji i to zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym rysują się przed naszym przemysłem włókienniczym wspaniałe i obiecujące perspektywy na przyszłość. Nie musimy ograniczać swojej produkcji, możemy ją stale rozszerzać, możemy pracować na dwie i trzy zmiany, możemy w pełni wykorzystywać wszystkie maszyny.

Widmo bezrobocia nie grozi nam. Odwrotnie. Jedyną przeszkodą na drodze dalszego rozwoju jest brak odpowiednio wykwalifikowanych kadr robotników, majstrów i techników i pilnie te brakujące nam kadry fachowców musimy kształcić.

Przemiany, które w Polsce zaszły i którym głosowanie ludowe w dniu 30 czerwca udzieliło sankcji prawnej dają nam wielkie możliwości rozwojowe. Można nie wątpić, że kierownictwo naszego przemysłu uczyni wszystko, aby te możliwości były w pełni wykorzystane, włókiennik zaś polski znany ze swej ofiarnej pracy w odbudowie fabryk dzwignie polski przemysł włókienniczy do rzędu najbardziej nowoczesnych i wydajnych.

Jaroslav Hasek

136)

Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

— Co zacz był ten człowiek? Szeregowiec, czy kapral? — zapytał jednorożny ochotnik.

— Kapral — odpowiedział Szwejk spokojnie.

— Taka rzecz mogłaby się przytrafić i jednorożnemu ochotnikowi — rzekł kapral z przyglupim uśmiechem i spojrział na swego dręczyciela z takim triumfem, jakby chciał rzec: — A widzisz, masz! Co teraz powiesz?

Ale jednorożny ochotnik nic nie odpowiedział i położył się na ławie. Pociąg zbliżał się do Wiednia. Ci, co nie spali, przyglądali się przez okna zastępom z drutu kołczastego i okopom dokoła Wiednia, co na cały pułk musiało niezawodnie podzielać depymajęco.

Śpiew niemieckich żołnierzy z Gór Kacperskich, który odczywał się bezustannie przez całą drogę, urwał się nagle, jakby się zaczął o zasięki drucziane nad okopami dokoła Wiednia.

— Wszystko w porządku — rzekł Szwejk, spoglądając na okopy, — w w najlepszym porządku jest tu wszystko, tylko, że wiedeńscy podczas wycieczek mogą tu sobie podrzeć spodnie. Tutaj trzeba chodzić bardzo ostrożnie.

— Wiedeń jest w ogóle bardzo ważnym miastem — wywodził dalej. — W takiej naprzykład schonbrunskiej mezażerii ile t omają różnych dzikich zwierząt! Kiedy przed laty byłem w Wiedniu, to najchętniej lubiłem przypatrywać się małpom, ale jak lecha-

ła jakaś osobistość z cesarskiego pałacu, to nikogo przez kordon nie puszczali. Razem z mną był jeden krakwiec z okręgu dziesiątego. Aresztowali go, bo koniecznie chciał widzieć te małpy.

— A czy był pan także w pałacu? — zapytał kapral.

— Bardzo tam ładnie — odpowiedział Szwejk. — Sam w pałacu nie byłem, ale opowiadał mi jeden taki, co był w pałacu. Najładniejsza jest burgwacha. Każdy z tych wartowników musi podobno mieć dwa metry wysokości, a jak wystuży, to dostaje trafikę. A księżniczek jest tam tyle, co śmiecia.

Przejechali przez jakąś stację, skąd leciały za pociągami dźwięki hymnu austriackiego, granego przez orkiestrę, która dostała się na tę stację widząc przez pomyłkę, bo dopiero po długiej chwili pociąg dojechał do stacji, na której się zatrzymał i na której dawano jeść i było uroczyste powitanie. Nie było już takie, jak na początku wojny, kiedy to żołnierze w drodze na

front chorowali z przejedzenia, i kiedy na każdej stacji byli witani przez drużny w białych sukienkach, o bardzo głupią wyrazie twarzączek i z nieodłącznymi bukietami w rękach. Te bukiety były wprost idiotyczne, ale jeszcze idiotyczniejsze były przemówienia różnych dam, których małżonkowie są obecnie wielkimi republikanami.

Powitania w Wiedniu dokonał komitet składający się z trzech członków austriackiego Czerwonego Krzyża i z dwóch członków jakiegoś stowarzyszenia wojennego wiedeńskich pań i panien; asystował im z urzędu przedstawiciel magistratu wiedeńskiego i jakiś wojskowy.

Na wszystkich twarzach widać było znużenie. Pociągi wojskowe przejeżdżały dnem i nocą, wagony z ranymi przesuwały się co godzina, na stacjach tarasowały tory pociągów z jeńcami, a przy tym wszystkim musieli być z własnego uporu przedstawiciele najróżnorodniejszych korporacji i stowarzyszeń.

(d. c. n.)

Ameryka eksportuje bezrobocie

Podczas, kiedy w krajach europejskich czynione są nadludzkie wysiłki, żeby odbudować przemysł i powiększyć produkcję, kiedy miliony ludzi nie dojadają i nie ma się w co odziać, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozrost aparatu produkującego, dokonany w czasie wojny, stanowi dla sfer rządzących jeden z największych kłopotów, a ekonomiści głowią się nad tym, jak obniżyć produkcję bez wywołania wstrząsów społecznych.

Potentaci przemysłowi USA

Wojna pokazała, w jakim tempie mógłby się rozwijać i jakim dobrodziejstwem dla ludzkości mógłby się stać przemysł amerykański, gdyby znajdował się w rękach narodu, a nie grupki potentatów, gdyby kierowała nim troska o dobro powszechne, a nie egoistyczny pęd do zysku. Kilka cyfr da pojęcie o obecnym potencjale przemysłowym Stanów Zjednoczonych. Wytwórczość środków transportu (lokomotywy, aut i samolotów) przez rosła siedmiokrotnie poziom przedwojenny, produkcja maszyn czterokrotnie. W roku 1943 Ameryka wyprodukowała dwa razy więcej aluminium, niż cały świat w roku 1938. W czasie wojny 18 milionów nowych robotników wcielono do kadry z większą i zającą wytwórczość Stanów Zjednoczonych. Racjonalizacja poczyniła w tym czasie takie postępy, że budowa okrętu Libertyship wymagała w końcu wojny o jedną trzecią mniej pracy, niż na początku, a „Latająca twierdza” absorbuje obecnie 18.700 godzin pracy zamiast 35.400.

Ale oto wojna się skończyła i przed Ameryką staje pytanie, co zrobić z tym potężnym aparatem wytwórczym. Maszy towarów, które aparat ten zdolny jest wyprodukować, nie mogą być przełknięte przez rynek wewnętrzny, zwłaszcza przy obniżeniu się zarobków robotniczych, w rezultacie drożyzny i zniesienia godzin nadliczbowych.

Amerykański „kłopot bogacza”

Proste skurczenie produkcji do poziomu roku 1939 nie jest do pomyślenia. Zamarłyby całe połacie kraju, przemysłowe w okresie wojny a na bruku znalazłoby się — według obliczeń amerykańskich — około 10 milionów bezrobotnych. Nie potrzeba tłumaczyć, jakie niebezpieczeństwo stanowiłaby taka zwarta masa zrozpaczonych robotników dla obecnego systemu społecznego w Ameryce.

Jedynym wyjściem z tej paradoksalnej sytuacji byłaby oczywiście nacjonalizacja całego tego gigantycznego przemysłu która umożliwiłaby planowe i harmonijne przestawienie produkcji na potrzeby pokojowe i planową politykę cen i płac, opartą na sprawiedliwym podziale wspólnie wytworzonych bogactw. Rozwiązanie takie byłoby w Ameryce ułatwione przez to, że podczas wojny państwo uzyskało — poprzez kredyty i subwencje — silny wpływ na przedsiębiorstwa prywatne, a przy tym samo stało się właścicielem 3.000 nowych fabryk. Pierwsze bardzo nieśmiałe kroki w tym kierunku poczynił prezydent Roosevelt. Ale obecnie władze amerykańskie porzuciły ten kurs. W polityce gospodarczej nowego prezydenta przebija się wyraźna tendencja do zlikwidowania sektora państwowionego na rzecz przedsiębiorstw prywatnych. Pokrywa się to zupełnie z żądaniem sfer wielkoprzemysłowych i bankowych.

Ofensywa USA na rynki światowe

Wobec tego władzom amerykańskim pozostała tylko jedna droga. Zdobycie rynki zagraniczne w takich rozmiarach, żeby przemysł amerykański mógł pracować w rytmie nie o wiele mniejszym, niż w czasie wojny. Wykorzystując zu-

bożenie krajów europejskich, Ameryka podjęła prawdziwą ofensywę gospodarczą, rozłożoną na trzy etapy: 1) Ameryka udziela zagranicy pożyczek, starając się uzyskać możliwie wysoki procent; 2) Kraj dłużniczy musi się zobowiązać do zużycia całej lub prawie całej pożyczki na zakup towarów amerykańskich; 3) Kraj ten musi się zobowiązać do zniesienia w bliskiej przyszłości ograniczeń celnych i innych zarządzeń, ochraniających produkcję własną przed konkurencją amerykańską.

Wspomniane te warunki narzucone zostały zarówno Anglii, jak i Francji.

Pożyczka i - bezrobocie

Nie ulega wątpliwości, że pożyczka amerykańska przyniesie Anglii i Francji,

zwłaszcza tej pierwszej doraźną ulgę. Ale związane z nią warunki brzemienne są w groźne następstwa. Zalanie wewnętrznych rynków tych krajów i ich rynków kolonialnych towarami amerykańskimi musi w końcu wpłynąć paraliżująco na produkcję ich własnego przemysłu. W ten sposób kryzys, którego Ameryka stara się uniknąć przez wzmocnienie eksportu, przeniesiony zostaje przez nią do krajów, korzystających z dobrodziejstw amerykańskiej pożyczki. Angielscy ekonomiści nazwali tę politykę dobitnie „eksportem bezrobocia”.

Czy jednak metoda ta może się okazać na dłuższą metę skuteczną? Jest przecież rzeczą jasną, że kryzys w krajach europejskich zwięzi ich rynki i dla

amerykańskich towarów, nie mówiąc już o tym, że uniemożliwi on spłatę procentów i rat od amerykańskich pożyczek. Kryzys wywieziony z Ameryki, wróci w ten sposób wcześniej czy później z powrotem do Ameryki.

Trudno przypuścić, żeby amerykańskie sfery gospodarcze nie zdawały sobie sprawy z tego stanu rzeczy. Raczej przyjąć trzeba, że pragną one odsunąć katastrofę jak najdalej w przyszłość. Dlatego szukać one będą coraz nowych możliwości zbytu i z konieczności zmieszane będą udzielać pożyczek na łagodniejszych niż dotąd warunkach, z pełnym uwzględnieniem interesów gospodarczych krajów dłużniczych.

R. Kornecki.

Na polskim wybrzeżu

Kiedy „przebieramy” się po okolicy gościńcem, ocienionym gałęziami starzych drzew, czy droga, biegnąca wśród tysiąch nadmorskich piasków, poddając się, wstrząśnieniom narowistego Bedforda, myśl biegnie wstecz do ubiegłego roku.

Wyzwalające wojska witało wybrzeże nieśmiałym wiosennym słońcem, cichą urodą łąk, przytulonych do sosną porośniętych wzgórz, pożytkliwymi tafłami jezior, smętkiem piaszczystych wydmy i upragnionym pogwarem Bałtyku, grozą rozwalonych miast i niebem, wtedy zasnutym dymami pożarów, a w którym dziś, nawet w odległości kilkudziesięciu kilometrów od brzegu, jest jakiś blask i przecieczucie morza.

Ci, którzy przybyli w ślad za wojskiem; aby budować, nie ogałcać, i musieli obliczać daleko naprzód, mieli przed sobą kraj, którego organizm gospodarczy zupełnie zniszczyła wojna, po za tym kraj uroczy, ale bynajmniej nie

uprzywilejowany przez przyrodę.

W odległych geologicznie czasach, w okresie dyluwium, obszary te pokrywał wielki lodowiec północny, który pozostawił po sobie tereny raczej nieurodzajne, z wyjątkiem tych, na których występuje t. zw. morena denną, i niezliczoną ilość jezior, tworzących między ujściem Odry i ujściem Wisły t. zw. Pojezierze Zachodnie, na wschód od Wisły Pojezierze Mazurskie. Pomiędzy jednym a drugim znajdują się Żuławy Wiślane, posiadające glebę bardzo urodzajną, ujętą w delcie Wisły i górny bieg Nogaty. Część ich leży poniżej poziomu morza, co ułatwiło cofającym się Niemcom zalanie ich wodą.

Wzdłuż całego Pomorza, w znacznym oddaleniu od wybrzeża, ciągnie się pasmo wzgórz, uwieczonych dość znacznymi wyniosłościami, jak Gołdowska Góra i Goła Góra pod Koszalinem. Z ich zboczy spływa ku morzu szereg bitych rzeczek. Klimat tu jest zdrowy, ostrzejszy i bardziej zmienny, niż

w innych częściach Polski. Wszystko kwitnie tu później, w czerwcu oglądać można jeszcze kwiaty kasztanów. Duże ilości opadów utrudniają żniwa.

Mieszkańcy

Za wydmami, które dochodzą, niekiedy do dość znacznej wysokości, kryją się wioski rybackie, ostojone w ten sposób przed wiatrem. Pomorze Wschodnie zamieszkuje głównie Mazurzy, Pomorze Nadwiślańskie przeważnie Kaszubi i Słowianie, poza tym osiedliły się tu rzesze reemigrantów, przybyłe z głębi kraju.

Rybaczy na wybrzeżu trudnili się nie tylko rybołówstwem, ale posiadali również małe gospodarstwa rolne. Nad zatoką Gdańską znajduje się 19 osiedli, na Mierzei 20, a na Pomorzu Zachodnim 36. Największe skupienia dochodzące do 90 gospodarstw, znajdują się w pobliżu portów rybackich, jak Wotyn, Kamień, Świnoujście, Dziwna, Kołobrzeg, Derlow, Postomin, Leba, Hel, Górkki Wschodnie, Ptaszkowo, Elbląg. W Gdańsku i Szczecinie nie było oddzielnego portu rybackiego.

Polskie na zawsze

Odzyskanie Wybrzeża pozwala oprzeć mocno nasz byt gospodarczy o Bałtyk, a w handlu zagranicznym uniezależnia nas całkowicie od pośrednictwa obcych portów. Usunięcie Niemców i zaludnienie wybrzeża elementem polskim stwarza raz na zawsze zapórę przeciw niemieckiemu niebezpieczeństwu. Historia tych ziem świadczy o tym, że Polska krwawiła na nich od zarania dziejów, a społeczeństwo nasze, mające za sobą piekło niemieckiej okupacji rozumie dobrze, co oznacza tutaj słowo walka.

Aby zadokumentować polskość tej ziemi, nie trzeba sięgać do grubych ksiąg, ani szukać pomników kultury, starych kościołów, czy tablic, których jest zresztą tutaj ogromna ilość i wyjątkowo wspaniałych, wystarczy przejść się na stary cmentarz w Gdańsku czy Oliwie i przekonać się, czytając napisy na zmurszałych nagrobkach, ile oprócz nazwisk zupełnie polskich jest kombinowanych, jak „Alice Mileh, geboren Zielińska”, oglądać imponujące „Ruhestätte der Familie Kowalsky, Familie Kownatzky, Katschochrek” i wiele wiele podobnych.

W miarę jak poznajemy miasta wybrzeża, pełni radosnego zdumienia i szacunku dla tętniącego w nich życia, kiedy kolejno podziwiamy postępy odbudowy i bolejemy nad nieuniknionymi jeszcze brakami i niedociągnięciami, rośnie w nas świadomość czynów dokonanych mimo poczucia ogromu piętrzących się przed nami zadań.

Polskie porty odradzające się tętniące sprawiedliwą pracą, rozśpiewane melodią dźwigów potężniejsze, niż kiedykolwiek były.

Komu danym było oglądać straszliwy obraz zniszczenia ubiegłego roku, ten patrząc na wchodzące i wychodzące z portów statki, na bandery, łopoczące na masztach, na doskonałą komunikację i kwitnące uczelnie, ten choć nie ezamyka oczu na braki i błędy, — jest pełen ufności na przyszłość.

Dozorcy domowi

otrzymają karty żywnościowe I-ej kategorii

Minister Aprowizacji i Handlu zmienił zarządzeniem z dnia 2. VII. b. r. swą instrukcję z dnia 22. V. b. r. w sprawie uprawnień do otrzymywania kart żywnościowych.

Na mocy tego zarządzenia uprawnienie do pobierania kart żywnościowych I kat. i II dla rodzin przysługuje nie tylko dozorcóm domowym w m. st. Warszawie i m. Łodzi, ale również i dozorcóm domów czynszowych szeregu innych miast, w tej liczbie w woj. łódzkiej, ale tylko w tym wypadku, gdy będą oni należeć do Związku Zawodowego Dozorców i zostaną ubezpieczeni we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

Niezasadnione pogłoski Cukru w Łodzi nie braknie

W ostatnich dniach fakt zwiększonego pobytu w Łodzi na cukier, przeznaczony jak zwykle w sezonie letnim na konfitury, soki itp. wykorzystywany jest przez sfery spekulacyjne, które szerzą pogłoski o rzekomym braku cukru i dążą do wywołania sztucznej wyżki cen.

W związku z tym na podstawie informacji, zasięgniętych przez nas w kołach najbardziej pod tym względem miarodajnych należy wyjaśnić co następuje: Zarówno Państwowa Centrala Handlowa jak i „Spółem” rozporządzają dostatecznymi zapasami cukru, który bezwzględnie wystarczy do nowej kampanii. Od nowej zaś kampanii cukrowej dzieli już nas czas zupełnie krótki.

Obie wspomniane instytucje rozporządzają cukier wśród placówek do tego przeznaczonych w ilości dostatecznej, mając na względzie zaspokojenie przede wszystkim potrzeb świata pracy.

Wychodząc z tego założenia wszystkie zapotrzebowania Zakładów Zaw. Pracy potwierdzone przez Rady Zakładowe zaspakajane są w pierwszej kolejności i możliwie w szybkim tempie

Wyłączeni z tego zarządzenia są właściciele lub współwłaściciele domów, choćby nawet wykonywali obowiązki dozorców w swych domach.

Również z kart zaopatrzenia I kategorii nie mogą korzystać ci dozorczy, którzy większą część swych dochodów czerpią z zajęć ubocznych.

Wreszcie odnośnie zaopatrzenia dozorców domowych w pozostałych miastach w karty żywnościowe II kat. wprowadzono przymus ubezpieczenia ich we właściwej Ubezpieczalni Społecznej.

W ten sposób zorganizowany świat pracy uzyskuje możność zaopatrywania się w niezbędne artykuły po hurtowych cenach komercyjnych.

„Spółem” wskutek przeprowadzonego ostatnio remanentu wstrzymał się w ostatnich kilku dniach z wydawaniem cukru. Spowodowało to, że kupey zaczęli się masowo zgłaszać do Państwowej Centrali Handlowej, która w miarę możliwości zaspakaja potrzeby handlu w kolejności zgłoszeń.

Podjęte przez sfery spekulacyjne manewry, mające na celu wywołanie sztucznej haussy na cukier, którego zapasy są absolutnie dostateczne, godne są napiętnowania i każda próba spekulacyjnego podnoszenia cen spotka się ze zdecydowaną kontrakcją władz i społeczeństwa. Cukru powtarzamy jest w Łodzi pod dostatkiem.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM ZWM

Czy jesteś członkiem ZWM? Czy już jesteś na liście uczestników Złota Krajowego ZWM? Jeśli nie, to nie zwlekaj, zapisz się na swym kole lub działy, do której kole twoje należy. Pamiętaj termin ostateczny zapisu upływa 12 bm.

K I N A

„POLONIA” (Piotrkowska Nr 87)
Nowa, kapitalna komedia muzyczna
„CICHE WESELE”
„TECZA” (Piotrkowska 108)
„DAMA Z MALAKKI”
„WISLA” (Przejazd 1)
„A IMIĘ ICH MILION”
„BALTYK”, niezwykły.
„GDYNIA” (ul. Przejazd 2)
„GÓRA DZIEWCZĘTA”
„TYTUŁY” (Nilskiego 123)
„ZAPOMNIANA MELODIA”
„WŁOKNIARZ” (Luwadzka 16)
„ZAJAZD NA ROZDROŻU”
„HEL” (ul. Legionów 2-4)
„GÓRA DZIEWCZĘTA”
„ROBOTNIK” (Kilifskiego 178)
„JEDEN Z SAMOLOTÓW ZAGINAŁ”
„PRZEDWIOŚNIE” (ul. Żeromskiego 74-76)
„MUZYKA I MIŁOŚĆ”
„FAIRY” (Sienkiewicza 40)
„PROFESOR WILCZUR”
„REKORD” (ul. Kępczowska 2)
„SKLAMALAM”
„BAJKA” (ul. Franciszkańska 31)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”
„WOLNOŚĆ” (Napiorkowskiego 16)
„LEGIA HONOROWA”
„ROMA” (Rzawska 84)
„ZŁOTA MASKA”
„ZACHEŁA” (ul. Zgierska 26)
„FORTANCERKI”
„MUZA” (Ruda Pabianicka)
„JA TU RZĄDZĘ”
„ADRIA” (ul. Marsz. Stałina 1 (Główna))
Pierwszy oryginalny film wschodni
„KWIAK MIŁOŚCI”
„SWIT” (Bolesławy Rynek 5)
„DOKTOR KILDARE”
Początek seansów w dni powszednie o
godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o
godz. 14, 16, 18 i 20.
Kino: „Hel”, „Adria”, „Przedwiośnie”
i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny
później tzn. w dni powszednie o godz.
16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta
pierwszy seans o godz. 14.30 itd.
Przedprzedaż biletów do kin: Rekord,
Wolność i Roma dla członków Związków Za-
wodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać
w Radzie Zakładowej fabryki Geysera (Piotrkowa
295) od godz. 10—13.
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przy-
chodzenie na wcześniejsze seanse.

Kino „BALTYK” uprzejmie komunikuje, że
w dniach od 10 do 14 bm. do godz. 19-tej kino
nie będzie czynne. W niedzielę 14-go o godz.
20-tej tylko jeden seans doskonałej komedii:
„KOCHAJ TYLKO MNIE”, która w dwa dni
potem zejdzie z ekranu, aby ustąpić dawno pt.
zapowiadnemu emocjonującemu dramatu pt.
„MOCNY CZŁOWIEK” z Victorem Mac Lagien.

POWAŻNA FIRMA WŁÓKIENNICZA
poszukuje kalkulatora od zaraz. Oferty
składać sub „11938” w adm. Głosu Ro-
botniczego.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Włókiennicze
„Karolewska Manufaktura”, Łódź, ul.
Kątna 39/41 ogłaszają przetarg nieograniczony
na roboty budowlane remontu
wieży ciśnieniowej. Informacje, rysunki do
wglądu oraz ślepy kosztorys za opłatą
50 zł otrzymać można w Biurze Admi-
stracji fabryki.
Oferty w zalakowanych kopertach,
wraz z kwitem na wniesione wadium
przetargowe w wysokości 5% kwoty
kosztorysu kierować do dnia 20 lipca
1946 r. i w tymże samym dniu nastąpi
otwarcie o godz. 10-tej.
Oferty nieuwzględnione pozostaną
bez odpowiedzi.
DYREKCJA

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
(Daszyńskiego 34)
Dzisiaj o godz. 19.15 ciesząca się wielkim
powodzeniem arcywesoła komedia pt.
„DZIEŃ BEZ KLAMSTWA” z udziałem znako-
mito artysty Jana Kunakowicza.
Dyrekcja Teatru zawiadamia pt. publicz-
ność, że sztuka grana będzie tylko do końca
m-cia lipca.
MARIA GORCZYŃSKA W TEATRZE
WOJSKA POLSKIEGO
Wkrótce Teatr Wojska Polskiego gościć be-
dzie jedną z najznakomitszych aktorek polskich
MARIE GORCZYŃSKĄ, która ukaże się w po-
pisowej roli kobiecej komedii Herczego NIE-
BIESKI LIS, jednej z najbardziej interesujących
we współczesnym repertuarze węgierskim, spe-
cjalnie przygotowanej przez Teatr Wojska Pol-
skiego na gościnne występy świetnej artystki,
ulubienicy publiczności teatralnej i kinowej ca-
łej Polski.

TEATR W. P. gra codziennie o godz. 19-tej
znakomitą sztuką B. Shaw'a UCZEN DIABLA.
W premierowej obsadzie: Chojnacka, Górka,
Jezińska, Rachwałska, Zamkow, Borowski, Da-
mieński, Hańcza, Krasnowlecki, Kwaskowski, Pie-
traskiewicz, Pilarski, Przyjemski, Srodka i
Urbański. Świetna gra aktorów, doskonała reży-
seria Krasnowleckiego i piękne kostiumy i de-
koracje Daszewskiego składają się na to piękne
widowisko.
TEATR POWSZECHNY TUR zyskał sobie wiel-
kie powodzenie w wystawionej sztuce Rittnera
WILKI W NOCY świetnie wyreżyserowanej
przez Daczyńskiego, w dekoracjach i kostiumach
O. Axera i kapitalnym wykonaniu całego zespołu
z Józefem Węgrzynem, Labuńską, Lucycką,
Bronowską, Swiderskim i Szletyńskim.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tamwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi niniejszym
podaje do wiadomości, że ryczałtowa wartość
świadczeń w naturze obowiązująca przy wymia-
rze składek ubezpieczeniowych, ustalona została
przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej,
w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i
Komisją Centralną Związków Zawodowych, w
sposób następujący:

1) przemysł energetyczny (stół- ka i węgiel)	— 600 zł.
2) przemysł węglowy (stółka i węgiel)	— 700 „
3) przemysł hutniczy (stółka i węgiel)	— 700 „
4) przemysł metalowy (stółka i węgiel)	— 600 „
5) przemysł elektrotechniczny (stół- ka i węgiel)	— 600 „
6) przemysł zbrojeniowy (stółka i węgiel)	— 600 „
7) przemysł chemiczny (stółka i węgiel)	— 600 „
8) przemysł włókienniczy (stół- ka)	— 300 „
9) przemysł papierniczy (stół- ka i węgiel)	— 500 „
10) przemysł drzewny (stółka i węgiel)	— 400 „
11) przemysł materiałów budowla- nych: a) cement (stółka, węgiel, cement, mieszkanie)	— 700 „

b) inne zakłady pracy (stół-
ka i węgiel) — 600 „
12) przemysł paliw płynnych (stół-
kówka, węgiel, mieszkanie,
światło) — 600 „
13) przemysł cukrowniczy:
a) pracownicy sezonowi (stół-
kówka i cukier) — 1.500 „
b) pracownicy etatowi (węgiel,
ziemiaki, mieszkanie i świa-
tło, utrzymanie krowy, cu-
kier) — 1.900 „
14) przemysł skórzany:
a) przemysł garbarski (stół-
kówka, skóra) — 3.300 „
b) przemysł obuwiany i rymar-
ski (stółkówka i obuwie) — 500 „
Powyższe normy obowiązują — począwszy
od wymiarów za miesiąc czerwiec 1946 r. —
aż do odwołania.
Składki ubezpieczeniowe obliczać należy od
wszelkich wynagrodzeń w gotówce, ustalanych
indywidualnie, oraz od ryczałtowej wartości
świadczeń w naturze, w wysokości, j. w.
Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Prze-
mysłu, dodatki na żonę i dzieci powinny być
wliczane do podstaw wymiaru. Nie należy na-
tomiaś wliczać do nich zwrotu opłat szkolnych
oraz zasiłków opłacanych przez pracodawcę za
pierwsze trzy dni choroby.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w Łodzi

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
w Łodzi
ul. Armii Czerwonej Nr 30, róg Konstytucyjnej
poleca po cenach wolno rynkowych w dowolnych ilościach:
szkło okienne
papę dachową
plyty „Suprema” różnej grubości
wapno palone i lasowane
siatkę ceramiczną

Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy
Przemysłu Włókienniczego
„Pod protektoratem przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady
Ministrów, Ministra Przemysłu Ob. Hilarego Minca, odbędzie się w Łodzi
w dniach 12-go, 13-go i 14-go lipca br. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd
Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego, pod hasłem wzmocnienia ren-
towności w przemyśle włókienniczym. Obrady odbywać się będą
w sali kina „Baltyk”, Łódź, Narutowicza 20.
Wszelkich informacji dotyczących spraw zjazdowych udziela Komitet
Zjazdowy przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, Łódź,
Al. Kościuszki 4.
C. Z. 10.

Ilustrowane pismo tygodniowe
„TYDZIEŃ”
poświęcone zagadnieniom poli-
tycznym, społecznym, gospodar-
czym i kulturalnym, przy współ-
udziale najwybitniejszych sił li-
terackich i fachowych
ukaże się już w najbliższą nie-
dzielę, 14 lipca br.
Cena egzemplarza 8 zł, prenume-
rata 30 zł.
Żądać w kioskach i sprzedaży
ulicznej.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
W RUDZIE PABIANICKIEJ
Zawiadamia, że
WALNE ZGROMADZENIE
członków naszej Spółdzielni odbędzie się w
dniu 13. lipca 1946 r. o godz. 18-ej w lokalu
P.P.R. w Rudzie Pabianickiej, przy ul. Wie-
niawskiego 5.
PORZĄDEK OBRAD:
1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, po-
wołanie asesora i sekretarza.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostat-
niego Walnego Zgromadzenia.
3. **SPRAWOZDANIA:**
a) Zarządu: — z działalności i rocznego
zamknięcia rachunków.
b) Rady nadzorczej — z działalności i
przeprowadzonej rewizji.
c) z wniosków ustawowej rewizji, dokona-
nej z ramienia Związku.
4. Dyskusja i powzięcie uchwał w spra-
wach:
a) sprawozdania Zarządu i Bilansu,
b) sprawozdania Rady Nadzorczej,
c) sprawozdania z rewizji zarządkowej.
5. Podział nadwyżki
6. Plan pracy oraz budżet dochodów i wy-
datków na rok bieżący.
7. Wybory Rady Nadzorczej.
8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań
Spółdzielni.
9. Wolne wnioski.
10. Zapytania członków i zamknięcie obrad.
ZARZĄD

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi zatrudni w Wydziale
Statystycznym kontrolerów do prac związanych
ze spisem użytków rolnych i zwierząt gospodar-
carskich na terenie Wielkiej Łodzi.
Wymagana jest umiejętność czytelnego pi-
sma.
Uposażenie zł 150.— dziennie.
Oferty własnoręcznie napisane wraz z życio-
rysem, składać należy do Zarządu Miejskiego w
Wydziale Personalnym, ul. Piotrkowska 104, po-
kój 118, w godzinach od 10-ej do 12-ej.
Łódź, dnia 9 lipca 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI
OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Admi-
stracyjny podaje do publicznej wiadomości, że
na podstawie art. 2 u. 1. 3 u. 2 p. 5 i art. 8
dekrety z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i
ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56 poz.
310) — ob. HEYMAN Ignacy, syn Szymona i
Pauliny z d. Rosental, ur. w Prasce koło Łodzi
dn. 20 lutego 1895 r., zam. w Łodzi przy ul.
Radwańskiej Nr 25 m. 1 — uzyskał zezwolenie
na zmianę nazwiska rodzowego na nazwisko
„STANKIEWICZ”.
Wraz z wymienionym uzyskał prawo do no-
wego nazwiska: żona jego Elżbieta-Gustawa,
córka Szymona i Ewy, ur. w Łodzi dnia 28 wrze-
śnia 1902 r.
Łódź, dnia 9 lipca 1946 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE
w Łodzi, Plac Wolności 14 jest otwarte dla
zwiedzających w dni powszednie z wy-
jątkiem poniedziałku od godz. 11 do 1 w nie-
dziele i święta od 10 do 13

Lekarze
Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i
weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1
i 3—6 pp.
Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby we-
neryczne i skórne, Piotrkowska 109, m. 6.
Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala
Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przy-
jmuje 4—6 Piotrkowska 16.
Kupno i sprzedaż
KUPUJEMY złom srebra (używane przedmio-
ty, monety) w każdej ilości. Płacimy naj-
lepiej. Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w
podwórzu na lewo. Godz. 8—15.
MASŁO śmietankowe, sery holenderskie, tył-
życkie, blokowe, gęsi bite skubane, jaja,
miód — sprzedaż hurtowa, Łódź, Gdańska
184, tel. 145-82.
OKAZYJNIE do sprzedania duża kasa pan-
cerna o rozmiarach 150x85x225 cm., kuchnia
gazowa, o dwóch palnikach dużych, czte-
rech małych i dwie płyty kryte w dobrym
stanie. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 266 m. 8
w szkole.

OGŁOSZENIA DROBNE
TECZKI, skoroszyty, koperty, papiery listo-
we kancelaryjne, powielaczkowe, ołówki, ze-
szyty, pocztówki barwne, poleca „Polonia”,
Cegielińska.
GOTOWE ubiory męskie i dziecięce po cenach
przystępnych poleca Hurtownia, Łódź, Plac Wol-
ności 6 m. 6, III p.
Lokale
POSZUKUJE SIĘ kilkupokojowego mieszkania.
Warunki do omówienia. Oferty pod „Mieszkanie”
do Administracji.
Zaofiarowanie pracy
POTRZEBNY fryzjer i fryzjerka, 11 Listopa-
da 75.
PRZEDSIĘBIORSTWO PANSTWOWE poszukuje
od zaraz administratora domów. Zgłoszenia
sub. Targowa 61, pokój Nr 9.
Zagubione dokumenty
ZGUBIONO kartę żywnościową i odzieżową, 2
legit. tramwajowe i książeczkę członkowską ze
Spółdzielni Pytka Józefa. Kraszewskiego 20 m. 18.

ZGUBIONO legitymację urodzenia, kartę pracy,
2 legitymacje tramwajowe, kartę „punktów” z
fabryki „Hirsberg i Birnbaum” na nazwisko
Leokadia Grzybowska. Proszę o zwrot dokumen-
tów. Pomorska 70 m. 29.
ZGUBIONO portfel z dowodami: palcówką, kar-
tę rejestracyjną RKU, patent włókienniczy. Pa-
bianice. Grambo Józef, Konstanyńska 9.
ZGUBIONO dowody osobiste Lukaszka Leona
Łódź, Strycharska 8.
SKRADZIONO torbę damską z dokumentami
Sielskiej Emilii. Wrzeszcz, osiedle Piecwo, Mi-
genwinkellesnek 34.
SKRADZIONO dokumenty Janiszewskiego Jó-
zefa. Łódź, Księży Młyn 6.
SKRADZIONO legit. tramwajową m-ce niepa-
rzyste Osieckiej Janiny, Antoniewska 13.
ZGUBIONO legit. tramwajową m-ce nieparzyste
Garczyńskiego Franciszka, Limanowskiego 11
m. 6.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR
WIDZEWIA

W środę dnia 10 lipca o godz. 17 odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR dzielnicy Widzew w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe. KOMITET DZIELNICOWY

ZEBRANIE ŁAWNIKÓW I RADNYCH M. R. N.
FRAKCJI PPR

Komitet Łódzki PPR zawiadamia, że w czwartek, 11 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w świetlicy Komitetu Łódzkiego, Wólczańska Nr. 17 zebranie wszystkich ławników Zarządu Miejskiego i radnych Miejskiej Rady Narodowej Frakcji PPR. Na porządku dziennym sprawy związane z najbliższym posiedzeniem plenum Miejskiej Rady Narodowej. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZEBRANIE KOŁA GRODZKIEGO SL

W dniu 12 lipca r. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie Koła Grodzkiego SL w Łodzi, przy ulicy Andrzeja 12, na którym zostanie wygłoszony referat na tematy aktualne. Wzywa się członków Koła SL i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie na zebranie.

ZEBRANIE SEKRETARZY KÓŁ PPR

Uwaga sekretarzy wszystkich kół PPR Dz. Śródmiejska-Prawa. W dniu 10 lipca 1946 r. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75. Obecność obowiązkowa.

AKADEMICKI ZWM „ŻYCIE”

W środę, 10 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 48 ogólne zebranie organizacji terenowej. Obecność członków obowiązkowa. Zapraszany ZWM-owców-maturzystów.

CZYTELNIA PISM W C. R. D. K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 wznowił z dniem 8 lipca 1946 r. świetlicę otwartą z czytelnia pism, tygodników i książek dla wszystkich. Każdy za opłatą wpisowego w wysokości 20 zł oraz miesięczną opłatą 10 zł może korzystać z czytelnia wszelkich czasopism, wydawnictw popularno-naukowych z równoczesną możliwością korzystania na miejscu z encyklopedii, słowników i innych wydawnictw pomocniczych. Świetlica otwarta jest w dni powszednie od godz. 16 — 20, zaś w niedziele i święta od godz. 10 — 14.

ZJAZD GOSPODARCZY
PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje pod protektorem Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministra Przemysłu ob. Hilariego Minca w okresie od 12 do 14 lipca 1946 r. Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Po zakończeniu zjazdu 15 i 16 lipca br. odbędzie się dwudniowa wycieczka prasowa, celem zwiedzenia większych fabryk i zakładów włókienniczych w Łodzi, Tomaszowie, Żyrardowie i Milanówku.

MIESIĘCZNE BILETY ULGOWE
DLA PRACUJĄCYCH I MŁODZIEŻY

Od 1 sierpnia br. będą wydawane nowe bilety odcinkowe dla pracowników, robotników i młodzieży szkolnej. Bilety będą wydawane na podstawie zaświadczeń nowego typu, które można nabywać w kasach kolejowych po 5 zł. za sztukę. Urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa, zakłady, spółdzielnie, zarządy związków zawodowych i organizacje polityczne oraz szkoły, celem zapoznania się z przepisami o miesięcznych biletach winny nabyć Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 7 w składnicy taryf, Wydział Handlowo-Taryfowy DOKP Łódź, ul. Śródmiejska 16.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU WAŻNOŚCI LEGITYMACJI UPRAWNIAJĄCYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH DO ULG KOLEJOWYCH

Wobec projektowanego wprowadzenia legitymacji nowego wzoru, uprawniających pracowników państwowych do ulg taryfowych na PPR, Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że przedłużona została do 31 bm. ważność dotychczasowych legitymacji.

DZIS DYZURUJA APTEKI:

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Stęcki — Limonowskiego 37

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz pełny poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy”

D 08430

Ze sportu

Brawo szermierze
Polacy remisują z Czechosłowacją 1:1

W Cieplicach odbyło się pierwsze po wojnie międzypaństwowe spotkanie szermierze Polska — Czechosłowacja. Sport szermierczy w Czechosłowacji również cierpi na anemię, jeśli chodzi o frekwencję widowni. Pomimo tego, że był to mecz międzypaństwowy publiczności było bardzo mało.

Czesi wystawili przeciwko nam swój najsilniejszy skład a mianowicie szpada — Sokół, Kukos, Skiva, Ribka, szpada — ci sami, tylko zamiast Ribki walczył Vendasek. W skład naszej repre-

zentacji wchodził: dr. Pappé, Zaczynski, Fokt, Wójcik w szabli, a w szpadzie Bonas, Nawrocki, Fokt, Zaczek oraz Dajwtowski.

Zaszczytny remis

Po wyrównanej i chwilami bardzo ciekawej walce, mecz zakończył się wynikiem remisowym 1 : 1.

Wynik ten należy uważać za sukces, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Czechosłowacja zremisowała również z Francją, która posiada doskonałą markę, je-

żeli chodzi o szermierkę, na rynku międzynarodowym.

Szermierze nasi walczyli w dwóch rodzajach broni: szpadzie i szabli. W szpadzie udało nam się zwyciężyć gospodarzy, ale ulegliśmy im (zresztą, nie bardzo zasłużenie, wynik mógłby być remisowy) w szabli — w broni, na której bardziej liczyliśmy.

W szpadzie najlepszym z naszego zespołu był Zaczek. Katowiczanie zwyciężyli wszystkich Czechów uzyskując 4 zwycięstwa.

W szabli najlepszym był dr. Pappé. Ogniół on trzy zwycięstwa.

ŁODZIANIE PRZEGRYWAJĄ

Mecz Polska — Czechosłowacja poprzedziło rewanżowe spotkanie naszych kolejarzy ZZK (Łódź) z praskim klubem S. K. Rigel, który gościliśmy w Łodzi zimą.

Rewanż łódzko-praski odbył się we wszystkich trzech rodzajach broni, a więc we florecie, szpadzie i szabli. Floreci przegrali łodzianie 5 : 11, szpada 6 : 9, a w szabli zremisowali 8 : 8 Ogólny wynik spotkania przyniósł zwycięstwo pracomom w stosunku 25 : 0,5 pkt.

Oficjalne wyniki
pierwszego raidu motocyklowego

Po ciężkim wysiłku zawodnicy parkują maszyny na Stadionie Ł. K. S-u.

Komisja sędziowska pierwszego raidu motocyklowego, który odbył się w niedzielę, wczoraj ukończyła obliczanie punktów karnych i podała oficjalne wyniki.

W kategorii I do 100 cem. zwyciężył Kwapiszewski K. S. (Tramwajarz) uzyskując tylko 3 pkt. karne. 2) Maślak (niestowarzyszony) 7 pkt. karnych, 3) Małkiewicz (Elektrownia) 17,5 pkt. karnych.

W kategorii II. do 250 cent. Zwyciężył Kwapiszewski II (K. S. Tramwajarz) 14 pkt. karnych, 2) Strzelecki K. S. (Tramwajarz) 16 pkt. karnych, 3) Trzeciński (DKS) 17 pkt. karnych.

W kategorii III. do 350 cem. zwycięstwo odniósł Funkiewicz (EKS) 12,5 pkt. karnego, 2) Szurmitta (DKS) 13 pkt karnych, 3) Stanielewicz (K. S. Tramwajarz) 14,5 pkt. karnego.

W kategorii V. do 500 cem. pierwsze miejsce zajął por. Rduch (Oficerski Klub Motocyklowy Poznań) 35 pkt karnych, 2) Lewandowski (Zryw Aleksandrów) 47 pkt. karnych, 3) Lisiewicz (Zryw Aleksandrów) 131 pkt. karnych.

W kategorii V. powyżej 500 cem. zwyciężył Grzędziński (EKS) 13 pkt karnych, 2) Kolebski (EKS) 17 pkt. karnych, 3) Florezak (EKS) 49 pkt. karnych.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości że w miesiącu lipcu na karty żywnościowe z miesiąca lipca br. zrealizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHELB PSZENNO-ŻYTNIA w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. I — na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. I — na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. I — na odcinek 3, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. II na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. II na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. III na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. III na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. IV na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. IV na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. III na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. N na odcinek 1, uprawniający do nabycia 1 kg.

Kat. N na odcinek 2, uprawniający do nabycia 1 kg.

Na karty żywnościowe „MK” Minister-

stwa Komunikacji na miesiąc lipiec br. wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

CHLEB PSZENNO-ŻYTNIA w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Na karty pracownicze „KM” odcinek Nr. 32, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

NA KARTY RODZINNE „MK” odcinek Nr. 32, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Zaznaczyć należy, iż wyżej wywołane odcinki chlebowe powinny być zrealizowane NAJPOŹNIEJ DO DNIA 20 LIPCA RB.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina wszystkim posiadaczom kart żywnościowych, że odcinki wywołane w pierwszej dekadzie tracą swą ważność z DNIEM 10-GO BM.

W SPRAWIE MLEKA

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż z powodu zalesienia świadczeń rzeczowych mleko świeże pływane będzie wydawane do dnia 15 lipca rb.

Od 16 lipca rb. na kartki mleczne, zarejestrowane w Spółdzielniach i w Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem, będzie wydawane po 8 puszek mleka skondensowanego, jako wyrównanie za miesiąc lipiec rb. (ze skasowaniem całej kartki mlecznej).

Cena jednej puszek (wagi 0,369) wynosi zł. 2.40.



Por. Reduch (Oficerski Klub Motocyklowy Poznań) zwyciężył w kategorii do 500 cem.

AMERYKANKA ZWYCIĘŻA
W WIMBLETONIE

W turnieju wimbledońskim w finale gry pojedynczej pań zwycięstwo odniosła Amerykanka Betz, zwyciężając swą rodaczkę Borongh 6 : 2, 6 : 4.

W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyli Amerykanie Kramer — Brown bijąc w finale Australijczyków Pails — Brown 6 : 4, 6 : 2, 6 : 1.

„A IMIĘ ICH MILION”

nowy film angielski na ekranach łódzkich. Wielką atrakcją w świecie filmowym jest premiera znakomitego filmu angielskiej produkcji „A IMIĘ ICH MILION”.

Treścią tego wspaniale zrealizowanego filmu są dzieje pierwszej głębokiej miłości Celli Brownson, pięknej, młodziutkiej Angielki, której wojna odebrała ukochanego.

Realizatorzy tego przepięknego filmu Frank Launden i Sidney Giliat stworzyli obraz prawdziwego życia, który długo pozostanie w pamięci widza i wstrząśnie nim do głębi.

Niezapomnianą parę kochanków stworzyli: piękna i młodociana Patricia Roc, która tym filmem dowiodła ogromnej skali swego talentu oraz ujmujący Gordon Jackson.

W rolach drugoplanowych występują najlepsi artyści filmu angielskiego z Ericem Portmanem i Anne Crawford na czele.

Film „A IMIĘ ICH MILION” ma zapewnić długotrwałe powodzenie ze względu na interesującą, trzymającą widza w napięciu treść, genialną grę i mistrzowską reżyserię.

Nie brak w nim momentów pełnych humoru, przepięknych muzyką i melodyjnymi piosenkami.

Film „A IMIĘ ICH MILION” jest pod każdym względem godny obejrzenia i dlatego winni go wszyscy bez wyjątku zobaczyć.